

GŁOS TOMASZOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V)

WTOREK 27 WRZEŚNIA 1949 ROKU

Nr 265 (1190)

Zdraycy narodu węgierskiego otrzymali słuszną zapłatę za swe zbrodnie Uzasadnienie wyroku w sprawie Rajka i jego współników

BUDAPESZT (PAP) — Prasa węgierska ogłosiła główne podstawy uzasadnienia wyroku Węgierskiego Sądu Ludowego w sprawie Rajka i współoskarżonych.

Sąd ustalił, że wszystkie dane zawarte w zeznaniach oskarżonych i świadków pokrywają się i wzajemnie się uzupełniają, a w sumie odpowiadają wydarzeniom lat ostatnich, które były znane niezależnie od tego procesu.

Sąd Ludowy stwierdza w uzasadnieniu, że IASZLO RAJK w podły sposób przetrząsnął w szeregi robotniczego ruchu rewolucyjnego, rozwijał szpiegowsko-prowokatorską działalność i przyniósł ciężkie straty ruchowi robotniczemu. Rajk wrócił z francuskiego obozu dla internowanych przy pomocy oficera gestapo, którego skierowała do oskarżonego tajna policja węgierska. Oskarżony przekazywał wiadomości stanowiące ważną tajemnicę państwową wywiadom obcym. Uczestniczył on w prowadzonej na całym świecie przez siły imperia-

listyczne, działalności dywersyjnej, która zmierza do zniweczenia osiągnięć narodów demokratycznych, oraz do przygotowania nowej wojny. Laszlo Rajk — stwierdza Sąd w uzasadnieniu — odgrywał kierowniczą rolę w organizacji spiskowej, która zmierzała do obalenia demokratycznego ustroju państwowego na Węgrzech. Oskarżony planował również nikczemny zamach na życie tych członków rządu, którzy najpełniej reprezentują interesy narodu węgierskiego. Okolicznością obciążającą jest fakt, że Rajk działał przeciwko interesom własnego narodu, jakkolwiek naród węgierski darzył go zaufaniem, wynajmując mu wysokie stanowisko.

W zbrodniczym postępowaniu Rajka Sąd nie znalazł żadnych okoliczności łagodzących. Sąd doszedł do wniosku, że mimo przyznania się do winy, Rajk bynajmniej nie wykazał szczerzej skruchy.

W sprawie TIBORA SZOENYI Sąd ustalił, że zajmował się on działalnością szpiegowską na rzecz wy-

wiadów obcych, prowadził działalność dywersyjną przeciwko demokracji ludowej. Oskarżony był jednym z kierowników organizacji, zmierzającej do obalenia ustroju demokratycznego Węgier i planował zamach na życie członków rządu. Okolicznością obciążającą jest fakt, że Szoenyi zajmował wysokie stanowisko. Sąd stwierdza, że Szoenyi nie wykazał szczerzej skruchy, mimo przyznania się do winy.

W sprawie ANDRASA SZALAY Sąd ustalił, że prowadził on działalność prowokatorsko - szpiegowską i dywersyjną przeciwko demokracji węgierskiej, oraz wraz z innymi oskarżonymi odegrał kierowniczą rolę w organizacji, która zmierzała do obalenia ustroju demokratycznego na Węgrzech. Sąd zwraca uwagę na fakt, jako okoliczność obciążającą, że oskarżony zajmował wysokie stanowisko. W postępowaniu jego, jak i w postępowaniu poprzednich oskarżonych Sąd nie znalazł żadnych okoliczności łagodzących.

W sprawie LAZARA BRANKOWA Sąd ustalił, że brał on udział w działalności dywersyjnej, skierowanej przeciwko demokracji węgierskiej i związanej z akcją prowadzoną na całym świecie przez siły imperialistyczne.

Uczestniczył on również w spisku, mającym na celu obalenie ustroju demokratycznego Węgier. W związku z zamordowaniem Milosza Moicza, Sąd mógł stwierdzić tylko ten fakt, że Brankow po otrzymaniu od Rankowicza rozkazu zamordowania Moicza, sprowadził Boarowa do ówczesnego posła Jugosławii w Budapeszcie, Mrzawicza, oraz był obecny w momencie gdy Mrzawicz przekazał Boarowowi swój rewolwer dla dokonania morderstwa. Brankow — stwierdza Sąd — jedynie pośrednio przyczynił się do zamordowania Moicza. Sąd uważa, że okolicznością do pewnego stopnia łagodzącą jest fakt, że Brankow jest obywatelem innego państwa, jak również to, że Brankow działał pod silnym wpływem swego własnego rządu.

Oskarżony PAL JUSTUS — stwierdza Sąd — podobnie jak Rajk i Szalay w niegodny sposób przetrząsnął w szeregi robotniczego ruchu rewolucyjnego. Rozwijał on szpiegowsko-prowokatorską działalność wymierzona przeciwko demokratyzmowi ustrojowi na Węgrzech.

Odegrał on kierowniczą rolę w organizacji spiskowej, która zmierzała do obalenia ustroju demokratycznego Węgier. Okolicznością obciążającą jest fakt, że Justus zajmował wy-

sokie stanowisko. Sąd uznał za okoliczność częściowo łagodzącą fakt, że wydane przez Justusa tajemnicze państwowe były stosunkowo mniej ważne oraz to, że organizacja, którą kierował Justus, była stosunkowo mniej niebezpieczna ze względu na chwilową przynajmniej jej izolację od grupy Rajka.

W sprawie MILANA OGNIENOWICZA Sąd ustalił, że prowadził on działalność szpiegowską. Okolicznością obciążającą oskarżonego jest to, że dokonał on swych zbrodni w szczególnie zaostrzonej sytuacji politycznej. Z drugiej jednak strony okolicznością łagodzącą jest fakt, że przekazane przez niego informacje były stosunkowo mniej ważne.

W sprawie GYORGY PALFFY'EGO I BELA KORONDY'EGO Sąd zaznacza, że dopuścili się oni zbrodni, jako członkowie sił zbrojnych. Na podstawie obowiązujących ustaw zostaną oni więc przekazani Trybunaliowi Wojskowemu.

Węgierski Sąd Ludowy podkreśla dalej w uzasadnieniu wyroku, że oskarżeni w swej zbrodniczej działalności wykonywali rozkazy sił imperialistycznych, a w szczególności współpracowali z czołową szturmową imperialistycznych podległych wojennych, z faszystowsko - terrorystyczną kliką Tito. Światowe siły imperialistyczne, wykorzystując oskarżonych w jawnej lub ukrytej formie, walczyły przeciwko postępowi ludzkości, przeciwko zdobyciom demokracji i socjalizmowi na Węgrzech, przygotowując grunt dla krwawego terroru faszystowskiego wobec mas pracujących.

Lud pracujący domaga się zupełnego unieszkodliwienia swych zaciętych wrogów — czytamy w uzasadnieniu — obrony swej pracy twórczej, wolności narodowej i pokoju przed spiskowcami i szpiegami, znajdującymi się na służbie imperialistów zagranicznych. Misja Sądu Ludowego jest obrona interesów ludu, obrona Węgierskiej Republiki Ludowej. Wydany wyrok odpowiada więc tak prawniczej ocenie dokonanych przestępstw, jak i poczuciu sprawiedliwości narodu węgierskiego.

Wielki dzień Łodzi



Tów. premier J. Cyrankiewicz — w towarzystwie Marii Fornalskiej — matki bohaterki polskiej klasy robotniczej — tow. Małgorzaty Fornalskiej — podczas uroczystego otwarcia wspaniałej szkoły na Karolewie.



Tysiące dzieci i młodzieży łódzkiej — słuchają przemówienia tow. premiera podczas uroczystego otwarcia szkoły na Karolewie.

Pod znakiem walki o pokój

Jest już ustalonym zwyczajem dyplomacji radzieckiej, że na początku wszelkich debat międzynarodowych, przedstawiciel ZSRR wyraźnie i bez niedomówień przeprowadza analizę sytuacji na świecie i charakteryzuje drogę, którą wybrał kraj socjalizmu. Można rzec, iż programowe te przemówienia otwierają faktycznie każdą międzynarodową debatę. Takim otwarciem Sessji Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych było wielkie przemówienie min. Wyszyńskiego podczas dyskusji generalnej.

Dla każdego, kto uważnie śledzi politykę radziecką, wyraźnym jest jej kierunek: Zabezpieczenie trwałe go pokoju, poszanowanie umów międzynarodowych, rozwój współpracy między narodami dla polepszenia materialnych i kulturalnych warunków życia ludzkiego. Zasady tej polityki wyłożył wyraźnie Józef Stalin, mówiąc: „Nasza polityka zagraniczna jest jasna. Jest to polityka zachowania pokoju i wzmożenia stosunków handlowych ze wszystkimi krajami. ZSRR nie myśli komukolwiek zagrażać — tym bardziej — na kogokolwiek napadać. Jesteśmy za pokojem i bronimy sprawy pokoju. Lecz nie obawiamy się groźb i gotowi jesteśmy odpowiedzieć uderzeniem na uderzenie podlegających wojennych.”

Dyplomacja radziecka nie ogranicza się do wymieniać celów swej polityki, ale wskazuje wyraźnie sposób osiągnięcia tych celów, wysuwając konkretne wnioski.

W przemówieniu min. Wyszyńskiego go każdy prosty człowiek znajduje też to, czego najbardziej oczekuje: Analizę sytuacji międzynarodowej i wskazania drogi do zabezpieczenia pokoju. Wyszyński — jak to się mówi — chwytła byka za rogi, nazywa białe — białym, a czarne — czarnym, nazywa pakt atlantycki polityką podważania Organizacji Narodów Zjednoczonych. Już w memorandum z dnia 29 stycznia br. i 31 marca br. rząd radziecki wykazał, że celem paktu atlantyckiego jest dążenie kół rządzących Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii do pozabawienia jak największej ilości państw możliwości prowadzenia samodzielnego polityki, aby wyzyskać te państwa do agresywnych planów zawładnięcia światem.

Memorandum wykazało również, że celem paktu jest zastraszanie państw, które nie podporządkują się dyktatowi atlantyckiemu, przede wszystkim zastraszanie Związku Radzieckiego. Życie potwierdza na każdym kroku, że ocena ta jest słuszną.

Polityka Związku Radzieckiego i zaprzyjaźnionych z nim krajów demokracji ludowej nie podlega jednak popłochom tak charakterystycznym dla państw imperialistycznych i zależnych. Sukcesy gospodarcze krajów gospodarki planowej i sukcesy polityczne całego frontu postępu i pokoju są mocną odpowiedzią na knowania imperialistyczne i w obrotach podlegających wojennych wywołują prawdziwy popłoch. Mnożą się z dnia na dzień objawy kryzysu, nierozłącznie związane z gospodarką kapitalistyczną popłoch ten jeszcze wzmagają.

Min. Wyszyński zdemaskował cele polityki atlantyckiej - atomowej z nieubłagana logiką uczono. Punkt po punkcie obnażył wszystkie etapy polityki imperialistycznej, dowodząc, że rządy Stanów Zjednoczonych i Anglii odmawiają zawarcia konwencji w sprawie zakazu broni atomowej, że osłabiają ONZ, podniecają historię wojenną, zmierzają do nowej wojny. Lecz wprost ich planem stoi potężna wola pokoju setek milionów ludzi na świecie, w których imieniu min. Wyszyński przedłożył Organizacji Narodów Zjednoczonych wnioski w sprawie zabezpieczenia pokoju. Są to:

- 1 Potępienie przygotowań do wojny, czynionych w szeregu państw, a w szczególności w Stanach Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii;
- 2 Zakaz używania broni atomowej i innych środków masowego zniszczenia oraz ustanowienia w tej dziedzinie ścisłej kontroli międzynarodowej;
- 3 Wezwanie pięciu wielkich mocarstw do zawarcia między sobą paktu dla utrwalenia pokoju.

Na szczególną uwagę zasługują propozycje min. Wyszyńskiego w sprawie zakazu broni atomowej. Wiemy, że z propozycjami tego rodzaju delegacje radzieckie występują już od czterech lat i że propozycje te są systematycznie odrzucane przez delegacje amerykańską i brytyjską. Nie brakło ludzi na świecie, którzy tłumaczyli konsekwencje i stałość ZSRR w walce przeciwko możliwości stosowania broni atomowej — strachem przed przewagą amerykańską. ALE OTO UJAWNIONE ZOSTAŁO OFICJALNIE I WOBEC CAŁEGO ŚWIATA, ŻE ZSRR POSIADA BRONĀ ATOMOWĄ JUŻ OD ROKU 1947. Oświadczenie Agencji Tass, które dla wielu ludzi było gromem z jasnego nieba — wskazuje jeszcze raz i że szczególną siłą, jakiej są motywy i cele polityki radzieckiej. Nie strach przed nieistniejącą przewagą techniki i nauki amerykańskiej, lecz gorąca chęć obronienia i utrwalenia pokoju, wynikająca z istoty państwa radzieckiego i parta całą jego olbrzymią potęgą materialną — oto co decyduje, o polityce radzieckiej. I oto co zarazem sprawia, że ZSRR stoi na czele całego obozu pokoju i postępu, że setki milionów ludzi widzą w ZSRR swego przewodnika i organizatora w walce o pokój.

W oświadczeniu Tass czytamy: „Rząd radziecki, nie bacząc na to, że posiada broń atomową, stoi i zamierza pozostać w przyszłości na swym dawnym stanowisku bezwarunkowego zakazu stosowania broni atomowej.”

Jeśli chodzi o kontrolę nad bronią atomową, to należy stwierdzić, że kontrola będzie konieczna, ażeby sprawdzić wykonanie uchwały o zakazie produkcji broni atomowej.”

Tak mówi i tak może mówić wielka, świadoma swej siły potęga moralna, polityczna i wojskowa. Realizacji takiej właśnie polityki domagać się będą masy pracujące w czasie demonstracji pokojowych w dniu 2 października.

Rosną kadry „wilków morskich” Pierwsza promocja oficerów marynarki wojennej

W niedzielę, dnia 25 bm., odbyła się pierwsza po wojnie promocja absolwentów Oficerskiej Szkoły Marynarki Wojennej. W ramach uroczystości odbyła się również przysięga nowego rocznika marynarzy, wreczenie sztandarów Oficerskiej Szkoły Marynarki Wojennej i jednostce lotnictwa oraz dekoracja zasłużonych marynarzy.

W uroczystości wzięli udział Marszałek Polski Zymierski, dowódca marynarki wojennej kontradmirał Steyer, dowódca wojsk lotniczych gen. Romeyko, wojewoda gdański inż. Zralek, wiceprzewodniczący Ligi Morskiej płk. Koral, wyżsi oficerowie oraz liczne delegacje robotników i marynarzy.

W niedzielę, dnia 25 bm., odbyła się pierwsza po wojnie promocja absolwentów Oficerskiej Szkoły Marynarki Wojennej. W ramach uroczystości odbyła się również przysięga nowego rocznika marynarzy, wreczenie sztandarów Oficerskiej Szkoły Marynarki Wojennej i jednostce lotnictwa oraz dekoracja zasłużonych marynarzy.

W uroczystości wzięli udział Marszałek Polski Zymierski, dowódca marynarki wojennej kontradmirał Steyer, dowódca wojsk lotniczych gen. Romeyko, wojewoda gdański inż. Zralek, wiceprzewodniczący Ligi Morskiej płk. Koral, wyżsi oficerowie oraz liczne delegacje robotników i marynarzy.

Dzień pamięci ofiar faszyzmu

Uroczysty obchód ku czci pomordowanych ofiar w Ravensbrueck. Przemawia przewodnicząca Woiew. Rad. Nar. w Poznaniu tow. Helmańska.

W niedzielę, dnia 25 bm., odbyła się pierwsza po wojnie promocja absolwentów Oficerskiej Szkoły Marynarki Wojennej. W ramach uroczystości odbyła się również przysięga nowego rocznika marynarzy, wreczenie sztandarów Oficerskiej Szkoły Marynarki Wojennej i jednostce lotnictwa oraz dekoracja zasłużonych marynarzy.

W uroczystości wzięli udział Marszałek Polski Zymierski, dowódca marynarki wojennej kontradmirał Steyer, dowódca wojsk lotniczych gen. Romeyko, wojewoda gdański inż. Zralek, wiceprzewodniczący Ligi Morskiej płk. Koral, wyżsi oficerowie oraz liczne delegacje robotników i marynarzy.

ZSRR i kraje demokracji ludowej codzienną pracą budują pokój

Pablo Neruda o swym pobycie w Europie Wschodniej

NOWY JORK (PAP) — Dziennik kubański „Noticias de Hoy” ogłosił oświadczenie znanego poety chilijskiego Pablo Nerudy, złożone na konferencji prasowej w Meksyku. Pablo Neruda, mówiąc o swych wrażeniach z podróży do Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej oświadczył:

W kraju socjalizmu panuje atmosfera spokoju i pewności. Można sta-

nowczo powiedzieć, że Związek Radziecki poświęca wszystkie swe siły odbudowie kraju w atmosferze pokoju. Dalej Pablo Neruda omówił pokojowe budownictwo Polski, Węgier i innych krajów demokracji ludowej. Kraje te — stwierdził poeta chilijski — myślą tylko o pracy pokojowej, pozostając zdala od nastrojów hysterii wojennej t. zw. zachodniej Europy.

Sukcesy Greckiej Armii Demokratycznej

SOFIA (PAP) — Agencja Eleftheri Ellada donosi, że w okolicach Hajdow (Macedonia Wschodnia) toczą się od ciężkie walki między jednostkami Armii Demokratycznej i siłami faszystowskimi. Wojska rządowe wprowadziły do akcji artylerię i lotnictwo. Oddziały Armii Demokratycznej odparły wszystkie ataki nieprzyjaciela, zadając mu poważne straty. W jednym tylko dniu faszystów stracił ponad 100 w rannych i zabitych. Jeden samolot nieprzyjacielski został uszkodzony.

W północnych okęgach wyspy Eubei jednostki Armii Demokratycznej stawiają zacięty opór wojskom faszystowskim, zadając im ciężkie straty.

Związki Zawodowe przygotowują się do uroczystego obchodu Dnia Pokoju

Referat o zadaniach związkowców w walce o utrwalenie pokoju wygłosił przewodniczący ORZZ, tow. Władawski.

Szczegóły uchwalonego programu obchodu Dnia Pokoju podamy w nu merze jutrzejszym.

Wczoraj o godz. 16-ej w sali ORZZ odbyła się konferencja w sprawie obchodu Międzynarodowego Dnia Pokoju w dniu 2 października.

W konferencji wzięli udział: przewodniczący i członkowie Rad Zakładowych, przewodniczący oddziałów i okręgów Związków Zawodowych i aktywni związkowcy.

Gratulacje KP Czechosłowacji z okazji proklamowania Chińskiej Republiki Ludowej

Komitet Centralny Komunistycznej Partii Czechosłowacji przesłał na ręce Prezydium Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Chin telegram, w którym w imieniu ludu czechosłowackiego składa najserdeczniejsze gratulacje z okazji proklamowania Chińskiej Republiki Ludowej.

Uwaga Redaktorzy gazetek ściennych

Zgodnie z postanowieniem podjętym na naradzie korespondentów fabrycznych i redaktorów gazetek ściennych w ubiegłym tygodniu, odbędzie się zebranie redaktorów gazetek fabrycznych dziś we wtorek dnia 27. 9. 49 r. w lokalu Redakcji „Głosu Robotniczego”.

Prosimy o punktualne przybycie oraz o przedstawienie projektów okolicznościowych gazetek, przygotowanych z okazji Międzynarodowego Dnia Walki o Pokój.

Red. „Głosu Robotniczego”

Telegram do ONZ

Kobiety włoskie popierają pokojową politykę ZSRR

Rzym (PAP). — Jak donosi „UNITA” związek kobiet włoskich wysłał do ONZ telegram następującej treści:

Związek Kobiet włoskich w imieniu 10.221 tys. swych członkiń oraz milionów kobiet, które podpisały petycję na rzecz pokoju, dając wyraz pokojowym aspiracjom wszystkich kobiet naszego kraju, gorąco wita nowe propozycje pokojowe Związku Radzieckiego i prosi ONZ o ich przyjęcie. Związek kobiet włoskich wyraża pragnienie, ażeby wielkie mocarstwa porozumiały się i wydały zakaz broni atomowej w celu wzmożenia i zachowania pokoju.

Młodzież polska studiować będzie w ZSRR

WARSZAWA (PAP). — Podobnie, jak w roku ubiegłym Ministerstwo Oświaty przyznało około 200 stypendiów dla młodzieży pragnącej studiować na wyższych uczelniach w Związku Radzieckim. W dniu 22 bm. opuściła Warszawę pierwsza, sześćdziesięciokilkuosobowa grupa młodzieży z różnych okolic kraju.

W sojuszu z ZSRR i krajami demokracji ludowej obronimy pokój przed zakusami podżegaczy wojennych

Krajowa Narada Komitetów Obrónców Pokoju

WARSZAWA (PAP) — Dnia 25 bm. przybyli do stolicy na Krajową Naradę Komitetów Obrónców Pokoju, delegaci licznych Komitetów Obrónców Pokoju z całego kraju — pracobnicy pracy, intelektualiści i naukowcy, górnicy i hutnicy, chłopcy, księża i nauczyciele, działacze polityczni i aktywiści ruchu zawodowego, przedstawiciele organizacji społecznych, młodzieżowych i kobiecych.

Narada określiła ideologiczną treść obchodu Międzynarodowego Dnia Walki o Pokój i omówiła przygotowania organizacyjne.

Obrazy zagalił prezes ZSch, poseł Stefan Ignar.

Długotrwałymi oklaskami przyjmują obecni propozycję powołania na przewodniczącego narady prof. Uniwersytetu Łódzkiego, przewodniczącego Polskiego Komitetu Obrónców Pokoju i członka Światowego Komitetu Obrónców Pokoju — Jana Dembowskiego.

Przewodniczący udziela głosu ministrowi Rapackiemu dla wygłoszenia referatu ideologicznego.

Mówca wskazuje na wstąpienie, że od wielkiej manifestacji pokojowej w dniu 1 maja br. zmienił się układ sił pokoju i wojny na świecie.

Niepowstrzymanie wzrasta i wzrasta siła gospodarcza Związku Radzieckiego — głównej siły

pokoju — i potencjał gospodarczy krajów demokracji ludowej. Powstała dzięki zwycięstwom Chińskiej Armii Ludowej nowa, potężna republika, która w akcie proklamacyjnym w imieniu 400 milionów obywateli zadeklarowała swą jedność z obozem pokoju.

Wreszcie wzmacnia się walka klasy robotniczej na zachodzie, podnosi się fala strajków pod hasłem walki o chleb i pokój.

Mówca, wskazując następnie na gospodarcze osłabienie się planu Marshalla, na kryzys gospodarczy w świecie kapitalistycznym stwierdza, że pięć miesięcy osłabło siły obozu imperialistycznego, wzmocniło siły pokoju, ale imperialistyczna żądza awantury brzojniej nie słabnie.

Minister Rapacki wskazuje, że IMPERIALIZM SIĘGA DO ARSENAŁU PROWOKACJI.

Tito — zdemaskowany prowokator

Mówiąc o perfidnych metodach w walce z jednością obozu pokoju, mówca wskazuje na jugosłowiańskich zdradźców i rozbijaczy, z Tito na czele i stwierdza:

— Prowokacja została udermioną. Zdemaskowany prowokator będzie schodził do roli mundurowego żandarma na straży interesów imperializmu, jak jego nowy kolega — Adenauer i jego hitlerowcy.

Minister omawia również próby

rozsadzenia od wewnątrz obozu postępu i pokoju przez reakcyjną część kleru, próby odwracania mas wierzących od ezolówku obozu pokoju, ukoronowane znaną groźbą Watykanu o eskomunicie, która spotkała się ze zdecydowaną odprawą wszystkich katolików-patriotów.

Nie może — oświadcza minister Rapacki — trwać powaga i wpływ na wielkich duchownych, którzy szerzą nieprawdę, którzy rzucają groźbę klątwy na pokój czyniących, a błogosławia sięjących burzę.

Siedemset milionów ludzi w obronie pokoju

Wskazując na odradzenie się faszyzmu niemieckiego przy poparciu imperialistów amerykańskich i Watykanu, minister Rapacki oświadcza wódró oklasków:

— Cała potęga Związku Radzieckiego, połączone siły demokracji ludowej, jedność i wola siedmiuset milionów ludzi stoją na straży granicy na Odrze i Nysie. Wśród tych siedmiuset milionów są również i Niemcy-demokraci w strefie radzieckiej oraz ci ze strefy zachodniej, którzy wbrew terrorowi imperialistycznemu manifestują swoją wolę pokoju i solidarności z obozem postępu.

Walki o jedność narodowego frontu

tu pokoju i niepodległość — oświadcza wśród burzliwych oklasków mówca — nie można ani na chwilę odwracać od nieustannej walki o wzmacnianie i pogłębianie jedności narodu polskiego ze światowym frontem pokoju, a przede wszystkim ze Związkiem Radzieckim.

Bronić w Polsce jedności światowego obozu pokoju — mówi dalej minister Rapacki — to znaczy wzmacniać przyjaźń braterską ze Związkiem Radzieckim i otaczać czcią jego wodza i pierwszego bojownika światowego obozu pokoju, Józefa Stalina.

Uczestnicy narady przyjmują do oświadczenia długo niemiłkającym oklaskami i owacją na cześć Józefa Stalina.

Przedterminowe wykonanie Planu 3-letniego odpowiedzią dla awanturników wojennych

Następnie wiceprzewodniczący CRZZ Aleksander Burski omawia przygotowania do Międzynarodowego Dnia Walki o Pokój. Mówca podkreśla, że masy pracujące Polski w odpowiedzi podżegaczom wojennym skracają terminy wykonania Planu Trzyletniego.

Dla należytego zorganizowania obchodu Międzynarodowego Dnia Walki o Pokój CRZZ mobilizuje poprzez swoje ogniska związkowe milionowe masy pracujących w Polsce.

Szczególony nacisk położony został na zacieśnienie w tym dniu sojuszu robotniczo-chłopskiego.

W dyskusji ponad 20 mówców reprezentujących wszystkie warstwy społeczeństwa, robotników i chłopów, kobiety i młodzież, intelektualistów i naukowców, przekazywało naradzie zapewnienia, że CAŁY NARÓD POLSKI ZDECYDOWANY JEST WSZYSTKIE SVOJE SIŁY, ENTUZJAZM I WIEDZĘ ODDAĆ SPRAWIE POKOJU.

Katolicy polscy są po stronie obozu postępu i sprawiedliwości społecznej

Pisarz katolicki, ob. Wojciech Kętrzyński oświadczył:

Jako katolik i działacz katolicki zabieram tu dzisiaj głos nie tylko po to, by zamianstować naszą solidarność ze sprawą pokoju i jego obrony, lecz także po to, by stwierdzić, że specjalnie ważki ciężar odpowiedzialności za obronę pokoju, za niedopuszczenie do powtórzenia się straszliwych doświadczeń lat minionych

spoczywa właśnie na katolickiej opinii publicznej, na katolickich działaczach tak świeckich, jak i duchownych.

Rola Kościoła Katolickiego — mówi dalej — winna być rolę nieosądzoną — a nie nienawistną. Świat katolicki stoi w obliczu groźby wypaczenia się jego misji. Nasze miejsce, jako katolików, jest po stronie postępu i sprawiedliwości społecznej — kończy wśród oklasków.

Największe oszustwo w historii Anglii

Harry Pollitt o dewaluacji funta

LONDYN (PAP). — W Sheffield od był się wiec, na którym sekretarz generalny Brytyjskiej Partii Komunistycznej Harry Pollitt wygłosił przemówienie na temat dewaluacji funta.

Pollitt stwierdził, że rząd usiłuje dokonać największego w historii Anglii oszustwa, starając się przekonać ludność, iż dewaluacja jest jedynym środkiem uniknięcia masowego bezrobocia i rozwiązania problemów gospodarczych. Tymczasem dewaluacja stała się sygnałem do wzmocnienia morderczej konkurencji na ograniczonych rynkach zbytu świata kapitalistycznego. Dewaluacja — podobnie, jak polityka zamrożenia plac — prowadzi do obniżenia stopy życiowej mas robotniczych przy jednoczesnym zwiekszeniu zysków kapitalistów.

Podwyższono już ceny chleba i innych artykułów pierwszej potrzeby.

Nieprawdziwe okazały się zapowiedzi Crippsa, że ofiary wyniku z dewaluacji poniesione będą w równym stopniu przez wszystkich. Spekulatorzy giełdowi już następnego dnia po przemówieniu Crippsa zarobili na dewaluacji 130 milionów funtów. Jest to niczym jednak w porównaniu z oibrymiami zyskami, jakie spodziewają się wyciągnąć wielcy kapitaliści z obniżenia stopy życiowej ludności.

Pollitt podkreślił, że związki zawodowe powinny w pełni poprzeć żądania podwyżki plac. Antyrobotnicza akcja kapitalistów powinna być natychmiast odparta.

ków postępowy działacz katolicki.

O wielkim wkładzie młodzieży polskiej w walce o pokój mówi sekretarz ZG ZMP, Jerzy Morawski i stwierdza dalszą potrzebę mobilizowania i uzbrajania ideologicznie młodzieży oraz komunikuje, że w dniu 1 października rb. w Warszawie odbędzie się krajowa konferencja młodych bojowników pokoju.

W imieniu ponad 5 milionów spółdzielców polskich przemawiał prezes Naczelnej Rady Spółdzielczej, prof. Oskar Lange. — W dniu 2 października spółdzielcy szczególnie naciskem położyli — oświadczył — na werbowaniu nowych członków do Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Uważamy bowiem, że SOJUSZ ZE ZWIĄZKIEM RADZIECKIM JEST PODSTAWĄ WALKI O POKÓJ.

Wśród długo niemiłkających oklasków odczytuje przewodniczący obrad prof. Dembowski meldunek kopelni „Matylda”, przesłany na naradę, o wykonaniu przez kopalnię Trzyletniego Planu wydobycia węgla.

Rektor Uniwersytetu Wrocławskiego, Stanisław Kulczyński, i rektor Uniwersytetu Poznańskiego, Kazimierz Ajdukiewicz, omawiając zadania inteligencji w walce o pokój stwierdzają, że naukowcy pragną u

niesiemożliwienia wykorzystania wynalazków stworzonych przez umysły uczonych dla zbrodniczych, niszczycielskich celów.

Przedstawiciele wsi, chłopcy z województwa dolnośląskiego, Antonina Jeż, i przedstawiciele robotników rolnych, Stanisław Dudas z naciskiem podkreślali, że chłop polski, swój dobrobyt widzi w pokojowym rozwoju gospodarczym i dlatego weźmie najczynniejszy udział w walce o pokój.

Proboszcz parafii Machowo, pow. Wejherowo, ks. Labenca, opowiada, że w jego parafii w miejscowości Wielka Piasina są mogiły ponad 12 tysięcy ludzi, pomordowanych przez hitlerowców. Rokrocznie odbywa się tam nabożeństwo.

Nasz rząd polski — oświadcza dalej — daje swobodę wyznania każdemu. Cieszę się i Bogu dziękuję, że

mamy nabożeństwa, mamy odpusty, możemy chorych opatrywać Sakramentami.

Okrzyk ks. Labenca „Niech żyje Rzeczpospolita Ludowa” mocno podjęli uczestnicy narady i nagrodzili mówcę oklaskami.

Z kolei zabiera głos łow. Jerzy Borejsza i stwierdza, że narada wykaże, jak w ciągu roku rozszerzył się i umocnił ruch obrońców pokoju w Polsce.

Ostro piętnuje Jerzy Borejsza zdradziecką klękę Tito. Oświadcza, że ruch pokoju nie poprzestaje na słowach — mówca z naciskiem podkreśla potrzebę ścisłego powiązania tego ruchu ze wszystkim, co czyni się w warstwach, na polu, w każdej wiosce i osadzie, w każdej pracowni uczonoj i artysty — z każdym wysiłkiem inteligencji technicznej.

Mówca wskazuje również na nierozważną łączność między rządem ludowym a narodem polskim w obronie pokoju. Z siłą mówi Jerzy Borejsza o doniosłej roli sojuszu ze Związkiem Radzieckim.

Następnie przewodniczący udziela głosu ministrowi Rapackiemu dla podsumowania dyskusji i odczytania KOMUNIKATU AGENCJI TASS W SPRAWIE BRONI ATOMOWEJ.

Mówca wskazuje na doniosłość oświadczenia radzieckiego, które nie wąpiłwie w imperialistycznych kołach podżegaczy wojennych wywoła konsternację, a wśród setek milionów ludzi spotęguje jeszcze bardziej wolę walki o pokój.

Po odczytaniu komunikatu Tassa wybuchła na sali entuzjazm. Raz po raz rozlegają się okrzyki na cześć Związku Radzieckiego — ostoi pokój.

Zgromadzeni wnoszą okrzyk na cześć Związku Radzieckiego i woda obozu postępu i pokoju, Generalissimusa Stalina. Entuzjazm długo nie milknie.

Obrazy Komitetów Obrónców Pokoju zakończono jednogłośnie przyjęciem rezolucji, odczytanej przez wiceprzewodniczącego Aleksandra Burskiego.

W odpowiedzi mordercom z Ku-Klux-Klanu rośnie solidarność ludności białej i murzyńskiej w USA

Ciemny kolor twarzy czyni z „wolnego” obywatela amerykańskiego człowieka, pozbawionego wszelkich praw. Murzyni są wszędzie ofiarami fałszywych oskarżeń i zainscenizowanych procesów sądowych. Nawet po wyjściu z więzienia nie mają gwarancji, że nie staną się ofiarą nowych gwałtów. Tak np. Murzyn Montgomery (stan Illinois) odsiedział 25 lat w więzieniu, skazany na podstawie fałszywego oskarżenia o zgwałcenie białej kobiety. Dopiero po 25 latach, amerykańskie władze sądowe ustaliły, że Montgomery nie był winien. Zwolniono go więc. Montgomery wyszedł z więzienia jako starzec. W 4

dni po jego powrocie do domu, otrzymał list, w którym Ku-Klux-Klan „radził” mu, żeby „był rozsądny” i popiełnił samobójstwo.

Krew Bogu ducha winnych Murzynów leje się codziennie na ulicach miast amerykańskich. Jak oświadczył na konferencji w obronie praw obywatelskich były członek Komitetu Politycznego CIO, Weber, w Birminghamie (stan Alabama) na ulicach miast morduje się przednie jednego Murzyna „zgodnie” pod pretekstem tzw. „sprawy widliwiłających okoliczności”.

Gniew i oburzenie jednoczy postępowych Murzynów i białych w

walce z terrorem faszystowskim w USA.

W obawie przed wzrastającą solidarnością ludności murzyńskiej i białej „stróżki” porządku i praworządności” nie tylko kryją faszystowskich zbrodniarzy i morderców spod znaku Ku-Klux-Klanu, lecz sami brzoj czynny udział w sadyściycznych morderstwach, popełnianych na Murzynach. W Nowym Orleanie strażnik zabił Murzyna Crispsona, wsadziliśmy w niego zimą na krwawą szesć kul. W mieście Hooberry (stan Wirginia) przedstawiciel miejscowych władz zamordował 24-letniego farmera - Murzyna. W mieście Saint Louis (stan Missou-

ri) bezrobotny inwalida, Murzyn James Perry, został okrutnie pobity przez 4 białych policjantów, którzy usiłowali wypędzić go ze skweru. Perry zmarł na skutek ran.

Terror antymurzyński doszedł do punktu kulminacyjnego w dniu 27 sierpnia, kiedy faszystowscy najemnicy reakcji amerykańskiej urządzili pogrom w niewielkim miasteczku Peekskill (pod Nowym Jorkiem), gdzie miał występować znany śpiewak murzyński i wybitny działacz postępowy, Paul Robeson.

Potężna fala protestu, która podniosła się w odpowiedzi na pogrom faszystowski w Peekskill, świadczy, że postępowi Amerykanie uważają dyskryminację Murzynów za jedną z metod deptania praw demokratycznych i wolności całego narodu.

Wieczorem 30 sierpnia w murzyńskiej dzielnicy Nowego Jorku — Harlemie, odbył się potężny wiec protestacyjny przeciwko pogromowi w Peekskill. Mówcy demaskowali monopolistów Wall Street, przygotowujących nową wojnę i dążących do tego, by przymocować do milczenia postępowych Amerykanów.

Wiec wykazał, że walka narodu murzyńskiego o wyzwolenie łączy się dziś z walką wszystkich postępowych Amerykanów przeciwko dusicielom wolności demokratycznych, z walką o triumf sprawiedliwości społecznej.

Wzmocnienie terronu faszystowskiego w USA przeciwko narodowi murzyńskiemu ma na celu wzniesienie nienawistnej rasowej i szowinizmu, zerwanie wzrastającej jedności ludności białej i murzyńskiej w walce o pokój i rzeczywistą demokrację. Im bardziej rozwijrzeni stają się fałszyści amerykańscy, tym bardziej zespalają się szeregi obozu demokracji i antyimperialistycznego, tym więcej przywódców i sojuszników zdobywa naród murzyński zarówno w Stanach Zjednoczonych, jak i poza ich granicami.

Uczni radzieccy demaskują amerykańskich plagiatorów nauki

W roku 1935 prof. Koll.

Prof. Pawłow i pozostali autorzy listów stwierdzają, że jest to fałsz, albowiem pierwsze referaty na temat fitoncytów wygłosił prof. Tokin w Moskwie w 1929 roku. O swych odkryciach referował on na zjeździe fizjologów w Kijowie w maju 1930 r., a następnie w sierpniu 1930 r. na międzynarodowym zjeździe biologów w Amsterdamie, poświęconym badaniom nad komórką organiczną.

Wreszcie w tym samym roku artykuły prof. Tokina na ten temat opublikowane zostały w różnych czasopiśmiech zagranicznych, w tym również i w niemieckim czasopiśmie „Biologisches Zentralblatt” tom 50, wyda sie 11 z 1930 r.

„Tak wyglądają fakty. Tak wygląda prawda historyczna — stwierdzają autorzy listu otwartego — i jak by się nie wysiłał mister Evenari, nie uda się schować odkrycia radzieckiego w amerykańskim worku.

W dzenniku „Izwestia” pojawił się list otwarty grupy uczonych radzieckich na czele z prof. Uniwersytetu Leningradzkiego Pawłowem, demaskujący biologów amerykańskich, którzy usiłowali przywłaszczyć sobie odkrycie tzw. fitoncytów, dokonane jak wiadomo przez uczonych radzieckich.

Fitoncyty są to bakteriołojce cięta lotne, które wydobycją się ze świeżego, rozrartego miąższu czosnku, igiel sosny, jodły, liści brzozy, dębu, czarnych porzeczki itd. Fitoncyty, wydobywające się z czosnku zabijają w ciągu kilku minut wibrio-ny cholery, zarazki dżynterii, dyltery, gronkowce, paciorkowce i inne bakterie chorobowe. Odkrywcą fitoncytów jest wybitny uczonej radzieckiej prof. Tokin, który opublikował pierwsze prace na ten temat jeszcze przed z górą 20 laty. W ciągu tych 20 lat uczeni radzieccy, zwłaszcza prof. Tokin, prof. Toporczev, prof. Janowicz i ich współpracownicy rozpracowali olbrzymi materiał, dotyczący fitoncytów. Laboratorium prof. Tokina wykryło 500 roślin, wydzielających fitoncyty. W Związku Radzieckim pojawiło się ponad 100 monografi poświęconych

fitoncytom, które były ogłaszane na całym świecie.

Jednakże w ciągu ostatnich 5-8 lat — stwierdzają autorzy listu — w poszczególnych angielskich i amerykańskich czasopiśmiech naukowych pojawiają się artykuły dotyczące fitoncytów, w których całkowicie jest przemilczana rola ich radzieckich odkrywców. Tak np. angielskie czasopiśmie „Nature” Nr 39-38 za rok 1946 opublikowało artykuły czterech autorów o wpływie preparatów czosnkowych na laszczkę Kocha. W artykułach tych powtarzano jedynie wywoły prof. Tokina na ten temat, zawarte w jego książce, wydanej w Moskwie w roku 1942 pt. „Fitoncyty-bakteriocyty pochodzenia roślinnego”.

W marcu rb. w amerykańskim czasopiśmie „The Botanical Review” tom 15-ty zamieszczony został artykuł Michela Evenari, dotyczący fitoncytów, w którym autor cytują 1908 prac naukowych, w większości swjej mało związanych z zagadnieniem i przemilcza całkowicie prace uczonych radzieckich. Zarazem Evenari usiłuje wywołać wrażenie, że pierwsze prace na temat fitoncytów opublikował

Narucimy podżegaczom wojennym naszą wolę pokoju

Nauczyciele polscy wezmą masowy udział w manifestacjach pokojowych

WARSZAWA (PAP). — Dnia 24 bm. odbyło się posiedzenie Zarządu Głównego Związku Nauczycielstwa Polskiego z udziałem przewodniczących okręgów Związku. Na posiedzeniu, po przedyskutowaniu bieżących

zadań pracowników oświaty, szeroko omówiono przygotowania do Międzynarodowego Dnia Walki o Pokój.

Jednymyślnie uchwalono apel do 112 tysięcy nauczycieli i pracowników oświatowych w Polsce, w którym m. in. czytamy:

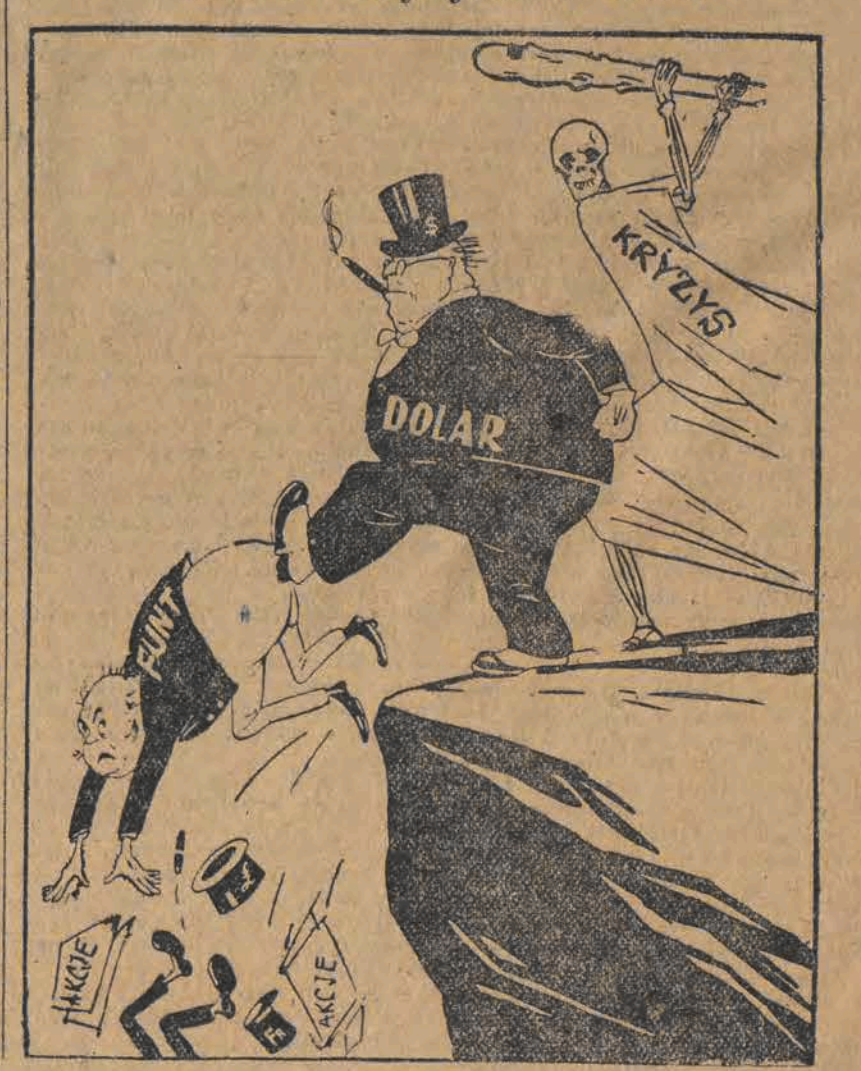
„Międzynarodowy Zjazd Nauczycielski który obradował w sierpniu rb. w Warszawie wezwał nauczycieli całego świata do walki o pokój 2 października w Międzynarodowym Dniu Walki o Pokój zmanifestujemy naszą wolę pokoju i naszą gotowość walki z podżegaczami wojennymi.

Zaznaczymy najściślejszą łączność i solidarność z siłami postępu i pokoju, którym przewodzi Związek Radziecki.

Wzywamy wszystkich członków Związku Nauczycielstwa Polskiego do wzięcia czynnego udziału w przygotowaniach i manifestacjach pokojowych w dniu 2 października.

Koleżanki i koledzy! — brzmia słowa apelu — z każdej szkoły polskiej uczynimy placówkę walki o pokój. Każdemu młodemu Polakowi wskazy jasn drogę w służbie postępu i pokoju na świecie. Cała młodzież polska wprowadzimy w szereg walczących o pokój, w szeregi budowniczych jego trwałych fundamentów. Narucimy podżegaczom wojennym naszą wolę pokoju”.

Widmo kryzysu w USA



Rozwój gospodarczy Łodzi i okęgu

w myśl zamierzeń Planu 6-letniego

Rozbudowa drobnej wytwórczości - Nowe zakłady pracy - Stan zatrudnienia wyniesie 50 tysięcy robotników

Łódź wraz ze swym okęgiem jest nie tylko poważnym ośrodkiem przemysłu, posiadającym w naszej gospodarce narodowej kluczowe znaczenie. Obok wielkich przedsiębiorstw, zatrudniających po kilka i kilkanaście tysięcy robotników, pracują również na naszym terenie drobne zakłady wytwórcze. Zatrudniają one łącznie około 36 tysięcy robotników, a ich różnorodna wytwórczość zaspokaja wiele naszych codziennych potrzeb i stanowi jakby uzupełnienie produkcji wielkich fabryk. Poza tym niektóre wyroby drobnego przemysłu trafiają na rynki zagraniczne, przysparzając nam cennych dewiz, potrzebnych na zakup niezbędnych surowców i maszyn.

To wszystko sprawia, że potężne osiągnięcia podstawowych gałęzi produkcji nie powinny jednak przesłaniać drobnej wytwórczości państwowego przemysłu miejscowego, przemysłu spółdzielczego oraz samorządowego. Zarówno ilość, jak i jakość wyrobów tych małych zakładów stanowi zagadnienie, któremu poświęca się dużo uwagi.

Perspektywy bezrobocia

Nie wiele dziwnego, że sześciolenny Plan rozbudowy i przebudowy gospodarki naszego kraju stwarza poważne perspektywy również i dla rozwoju przemysłu drobnego, który na naszym terenie liczy 519 zakładów, reprezentujących 11 różnych gałęzi. W okresie sześciolecia liczba tych zakładów wzrośnie do 1.248, a stan zatrudnienia osiągnie cyfrę 50 tysięcy robotników.

Są to poważne zamierzenia, które obecnie są dokładnie opracowywane. Poszczególne instytucje, którym podlega przemysł drobnym, w ramach przydzielonych im limitów przygotowują plany budowy nowych zakładów i rozbudowy już istniejących. Zespoleciem tych wszystkich planów, a zwłaszcza właściwym rozdzieleniem nowych zakładów, zajmuje się Biuro Regionalne Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego w Łodzi.

Trzeba bowiem pamiętać, że w województwie łódzkim zakłady przemysłu drobne rozmieszczone są w sposób bardzo nierównomierny. Nowe obiekty więc - zgodnie z wytycznymi Planu Sześciolennego - winny powstać w okolicach bardziej opóźnionych gospodarczo.

Ekonomiści i geolodzy przy pracy

Biuro Regionalne Komisji Planowania Gospodarczego zatrudnia liczny sztab fachowców, zajmujących się dokładnym badaniem wszystkich możliwości właściwego rozmieszczenia zakładów przemysłowych. Pracują więc między innymi geolodzy, którzy przez wierceń i inne badania geologiczne ustalają zasobność danej okolicy w bogactwa mineralne. Ekonomisci zajmują się strukturą zatrudnienia zamieszkałej tam ludności. Przy rozmieszczeniu na tych zakładach bierze się więc pod uwagę przede wszystkim takie czynniki, jak występowanie wózków, nie wykorzystanych dotychczas dostatecznie surowców w rodzaju wartościowej rudy, gliny, kredy, torfu, a nawet wody, a jeśli idzie o przemysł przetwórczo-rolny - bogactwo su-

stepnie w przetwórczo-rolnej, odzieżowej i skórzanym. Przy rozmieszczeniu nowych zakładów przetwórczo-rolnych uwzględniono przede wszystkim kłopot kulinowski, dostarczający wielu surowców rolniczo-hodowlanych.

W części południowej województwa łódzkiego spółdzielczość wykorzystująca się tam dużą liczbą fachowców różnych branż, przede wszystkim metalowej i mineralnej, organizując ich w spółdzielnie pracy. W planach sektora spółdzielczego nie uwzględniono jeszcze zamierzeń Centrali Spożywców „Społem” i Centrali Ogródniczej.

Skromniej wyglądają plany przemysłu samorządowego. Ale też jego stan posiadania jest mniejszy i wyraża się liczbą 10 zakładów. Są to najczęściej cegielnie i betoniarne.

Liczba ich w okresie sześciolecia podwoi się, a wartość produkcji wzrośnie o 97 proc. przy jednoczesnym wzroście liczby pracowników o 68 proc.

Ogółem do roku 1955 powstanie na naszym terenie około 700 nowych zakładów drobnego przemysłu. Liczba zatrudnionych w nim robotników wzrośnie do 50 tysięcy. Budowa nowych ośrodków drobnego przemysłu i rozbudowa istniejących przyczyni się do rozbudowy gospodarczej naszego województwa, w pierwszym rzędzie zaś do ożywienia okolic w pewnym stopniu dotychczas gospodarczo upośledzonych. Przedstawione tu w skrócie zamierzenia drobnego przemysłu w ramach Planu Sześciolennego świadczą niewątpliwie o przeobrażeniu gospodarczym naszego kraju i na tym odcinku.

To i owo

Dziwna sprawa

Wśród licznych zakonów religijnych, działających w Polsce, jest też zakon O.O. Palotynów, który jedną ze swych siedzib ma w Gdańsku. Ostatnio, Palotyni gdańscy postanowili przenieść się do innej miejscowości, co - oczywiście - nie interesowałoby zbytnio opinię publiczną, gdyby nie pewne okoliczności szczególne, towarzyszące tym przenosinom. Przede wszystkim O.O. Palotyni postanowili zabrać z sobą pamiątki religijno-historyczne z dwóch kościołów gdańskich, ufundowane w swoim czasie przez tamtejszych Polaków. Ponadto O.O. Palotyni przystąpili Bóg wie dlaczego - do zamalowywania w tych kościołach cennych polichromii (malowideł), przedstawiających wizerunki świętych oraz królów polskich.

Nie można się dziwić, że to dziwne, bardzo sobiepańskie, postępowanie O.O. Palotynów wywołało wielkie poruszenie wśród ludności Gdańska. Na wiecu, zwołanym w tej sprawie przez katolików gdańskich, z udziałem przedstawicieli ludności całego Wybrzeża, jeden z dawniejszych, a zastanych dla polskiej działalności miejscowych powieściopisarzy, „Żądamy uczynić, by księży Palotynów ponosono, że nie wolno sargać naszym uczuciom religijnym, naszym pamiątkom narodowym, nie wolno handlować świętościami”.

Nie wątpimy, że temu wezwaniu powołane czynniki państwowe uczynią zadość. Ale w związku z tą dziwną i niemilną sprawą musimy zapytać: O co właściwie chodzi Palotynom gdańskim?

Niedomagania w przedzalni PZPB Nr 5

Co spowodowało spadek jakości produkcji?

Obok wprowadzonego zaostrzenia kontroli konieczne jest podniesienie uświadomienia robotnika i majstra

Nie trzeba chyba wspominać, jak bardzo ważnym i odpowiedzialnym oddziałem produkcyjnym jest PRZEDZALNIA. Nie trudno bowiem zdać sobie sprawę, że podstawowym warunkiem powstania dobrej tkaniny jest dobra przędza, równy i mocny watek oraz osnowa.

Zagadnienie wzmocnienia kontroli technicznej w przedzalniach wpłynęło na ostatniej naradzie zespołu tkackich, zorganizowanej w redakcji „Głosu”. Towarzysze mówili o konieczności zaostrzenia walki o jakość w przedzalni, domagali się od przedzalniaków współpracy i wspólnej odpowiedzialności za produkcję. Oczywiście, nie można wpadać w przesadę i doszukiwać się przyczyn wszystkich błędów w niewłaściwej pracy przedzalni. Słusznie mówiono na naradzie o panującej w wielu tkalniach „psychozie złej przędzy”. Słusznie także postanowili przede wszystkim usuwać błędy w swej pracy. Tkacz powinien być nastawiony zawsze na produkcję dobrego towaru, a zadaniem poprzedniego oddziału, produkcji winno być ułatwienie mu pracy i podniesienie jakości tkaniny przez dostarczenie dobrej przędzy.

FABRYKI NARZEKAJA NA PRZĘDZĘ Z PZPB Nr 5

Nie jest to jednak „psychoza złej przędzy”, gdy od dłuższego już czasu słyszymy narzekania na przędzę z PZPB Nr 5, a szczególnie na watek satynowy Nr 68. Ogromna przedzalnia bawelnianej „piątki” zaopatruje w przędzę około 60 zakładów w całej Polsce i tylko ona jedyna wytwarza watek Nr 68, z którego powstaje satyna. Jest to artykuł trudny, eksportowy, od którego wymaga się wysokiej jakości. Odbiory bawelniowej „piątki” na skutek pogorszenia gatunku przędzy mają bardzo utrudnione zadanie. W wadku Nr 68 występują nierówne odcienienia, niedokręty, lecz przede wszystkim zgrubienia, wywołane wadliwym napuzdzeniem nitki. Czy dawniej nie było tych błędów? Owszem, zdarzały się czasem, lecz zakłady otrzymywały miesięcznie tylko jedną lub dwie ro-

KLAMACZE. Obecnie ilość reklamacji wzrasta, a kierownictwo samo przyznaje, że nastąpiło znaczne obniżenie jakości produkcji.

OBJAWY OSŁABIENIA CZUJNOŚCI

Do niedawna watek Nr 68 wytwarzano nie tylko w przedzalni amerykańskiej, ale i w egipskiej, gdzie pracują doświadczony, wykwalifikowany przedzalni. Obecnie produkcja skupia się tylko w przedzalni amerykańskiej, zatrudniającej przeważnie młodych elementów. Poza tym przedzalnia ta przeszła obecnie na wiatrowe (szybsze, niż dotychczas) obroty maszyn, co spowodowało początkowo pewne zamieszanie i obniżenie jakości. Istnieją jednak jeszcze inne, bardzo poważne przyczyny, których źródłem jest osłabienie czujności w przedzalni PZPB Nr 5. Zaniedbał się tu w pracy personel majsterski i niektóre przedalki, niedomaga kontrola techniczna. Wśród niektórych majstrów występują wyraźne objawy lekceważenia pracy, wywołane przekonaniem, że z łatwością znajdują zajęcie w innych fabrykach. Są też tacy, którzy przechodzą z fabryki do fabryki.

Do tego typu pracowników należy na przykład majster Piwowarski. Gdy zwrócono mu uwagę, by lepiej dbał o swój park maszynowy, wywrócił pracę i poszedł do PZPB Nr 8. Požadawano byłoby więc, aby w jakikolwiek sposób zmusić takich „niebieskich ptaków” do odpowiedzialnej pracy w jednym zakładzie i bez usprawiedliwionej przyczyny zmiany miejsca - nie przyjmować ich do innych fabryk.

W przedzalni „piątki” brak współpracy między majstrami z obu zmian. Majstrowie Kynas i Szor z pierwszej zmiany skarżą się, że druga zmiana zostawia im niedostatecznie oczyszczone i niezreperowane maszyny. Poza tym majstrowie nie czują się nad pracą przadek i nie udzielają im dostatecznej pomocy.

Nasi korespondenci fabryczni piszą

Robotnicy Łódzkiej Fabryki Maszyn Jedwabniczych w gościnie u chłopów z Żaglina

Ostatniej niedzieli już po raz trzeciej ekipa łącznie miasta z wsią z Łódzkiej Fabryki Maszyn Jedwabniczych wyjechała w teren, do wsi Żaglin w powiecie łaskim.

Oczywiście nie ograniczyliśmy się jedynie do rozmów i pogawędek, lecz rażno zabraliśmy się do pracy. Ekipa „uzbrojona” była w narzędzia blacharskie, rymarskie i aparat spawalniczy. Uradowani gospodarze, a zwłaszcza gospodynie, znowy naszym robotnikom stęsy sprężyli gospodarstwo domowe wymagającego naprawy.

Na wyteżonych pracach, począwszy od naprawy garnków, misek, szagarów - a skończywszy na naprawie narzędzi rolniczych i uprząży końskich, zesłał część naszych pracowników cała niedziela.

Druga grupa ekipy pracowała wytrwale nad zorganizowaniem przedstawienia, które ma tu wystawić fabryczne Kółko Dram. w dniu 2 października, w postaci wesolej komedii w trzech aktach pod tytułem „Marja”.

SRODKI ZARADCZE

Napływające ostatnio reklamacje poruszyły przedzalnię. Kierownictwo zakrzętnęło się, by znu zarządzić i znalazło na to bardzo dobry sposób. Każda przędka produkująca watek Nr 68, ma od dnia 23 bm. osobną skrzynię na swój watek. Skrzynia zaopatrzona jest w etykiety, zawierające nazwisko i numer maszyn. Skrzynia taka według do tkalni „piątki”, lub innych zakładów, a jeżeli zawartość jej okaże się źle wykonana, wówczas kartka z nazwiskiem przadek wróci do przedzalni macierzystej i wiadomo będzie od razu, kogo pociągnąć do odpowiedzialności. System ten winien przynieść pomyślne rezultaty.

GRUPY PARTYZNE I ZWIĄZKOWE MUSZĄ WZMOC SWĄ PRACĘ

Aby jednak naprawić całkowicie sytuację, potrzeba czegoś więcej - mianowicie podniesienia uświadomienia robotnika i majstra. Co robią w tym kierunku grupy partyjne? Sekretarz organizacji podstawowej tow. Urbanik stwierdza, że grupowi nie współpracują z przydzielonymi sobie grupami, nie mają więc żadnego wpływu na towarzyszy. Grupy związkowe są dopiero w stadium organizacji. Pierwsza zmiana przedzalni amerykańskiej nie ma jeszcze ani jednej grupy. Trudno, aby sekretarz i przewodniczący Rady Zakładowej sami mogli dotrzeć do każdego robotnika i majstra. Mogą to jednak i powinni czynić aktywnie partyjni i związkowi. Oni muszą czuć nad właściwą pracą majstrów i przadek, pilnować i przekonywać, że należy pracować zgodnie z instrukcją: dobrze napuszczać watek, nie mieszać niedoprzedu, dokładnie remontować maszyny.

Jeśli do wprowadzonej już ostrej kontroli produkcji dojdzie jeszcze akcja uświadamiająca, można będzie oczekiwać w przedzalni PZPB Nr 5 widomej i znacznej poprawy jakości wátku. Na tę poprawę czeka cały niemal przemysł bawelniowy.

(-) Henryk Bogusławski
Korespondent fabryczny
z Łódzkiej Fabryki Maszyn Jedwab.

Gdzie powstaną nowe zakłady?

Nowe placówki przemysłu miejscowego powstaną między innymi w Niekłaniu, Gorzkowicach, Widawie i Prasce. Będą to: terpentyniarnia i zakłady metalurgiczne. Do roku 1955 nastąpi poważny wzrost produkcji przemysłu miejscowego. W Łodzi na przykład wartość produkcji wzrośnie o 80 proc. Największy wzrost planuje się w branży metalowej, drzewnej i chemicznej, dostarczających zarówno wielu produktów codziennego użytku, jak i wyrobów, potrzebnych naszemu przemysłowi. Ten poważny wzrost wydadności przem. miejscowego będzie zapewniony nie tylko wskutek zwiększonego o 80 proc. stanu zatrudnienia, ale także znaczenie będzie również miała racjonalizacja pracy, reorganizacja parku maszynowego, komasacja niektórych zakładów i rozwój współzawodnictwa pracy. Rozbudowa istniejących już zakładów pochłonie 75 proc. ogólnej sumy, przeznaczanej na inwestycje.

W sektorze spółdzielczym ogólna liczba zakładów przemysłowych wzrośnie z 442 do 1.140 w roku 1955. Wartość produkcji wzrośnie o 73 proc., przy czym największy rozwój nastąpi w branży elektrotechnicznej, a na

Nowe drogi naszego rolnictwa

Zreorganizowane szkolnictwo rolnicze stworzy liczne kadry dobrze wyszkolonych fachowców

Podobnie, jak swego czasu przemysł nasz przechodził prawdziwą rewolucję w dziedzinie produkcji i organizacji pracy,

tak samo obecnie również i w sposobach gospodarki rolnej następuje u nas ich przeobrażenie. Do przelotu tego przyczynili się w pierwszym rzędzie doświadczenia nauki radzieckiej, która dzięki ki badanom swych wielkich uczonych wykazała niezbicie, że produkcja rolna ma przed sobą wprost nieograniczone możliwości rozwoju.

Aby utrzymać nasze rolnictwo na niezbędnym poziomie, Rząd Ludowy postawił przed masami małych i średniorolnych chłopów zadanie podwyższenia w planie 6-letnim produkcji rolnej o 40 proc.

Rząd jednak nie tylko stawia te za dania, ale jednocześnie stwarza realne możliwości ich wykonania. Jednym z ważnych warunków realizacji owych planów jest posiadanie odpowiednich kadr fachowców rolników. W tym kierunku podaża też ostatnio przeprowadzona reorganizacja szkolnictwa rolnego. Objęła ona szkolnictwo niższe i średnie.

W szkolnictwie rolnym niższego typu wprowadzono zmiany, mające na celu wykształcenie zastępu wykwalifikowanych hodowców, ogrodników, buchalterów, nasienników, kierowników ośrodków maszynowych itp., których potrzeba tak dotkliwie odczuwają stale rozwijające się gospodarstwa państwowe i spółdzielcze.

Do szkół tego typu kandydatów wysyłać będą PGR-y, Spółdzielnie Cminne i Spółdzielnie Produkcyjne. Czas trwania nauki przewidziany jest na 11 miesięcy, po czym absolwenci powrócą do tych instytucji, które ich delegowały. W ten sposób większe gospodarstwa zespołowe, spółdzielcze i państwowe wkrótce zostaną zaopatrzone kadrami dobrze wyszkolonych rolników-praktyków.

Po tej samej linii poszła również reorganizacja liceów rolniczych. W dniach 15 i 18 września odbyły się uroczystości otwarcia roku szkolnego w tych szkołach. W przybliżeniu w szkołach średnio-rolniczych naszego województwa kształci się obecnie około 1.500 młodzieży, przy czym te samą mniej więcej liczbę kandydatów Wydział Oświaty Rolniczej zmuszony był skierować do innych województw, gdyż mimo stworzenia nowych klas równoległych,

Na Froncie WSPÓŁZAWODNICZWA PRACY

Najlepsze zespoły



Wszystkim są znane nazwiska czołowych przodowników pracy. Każda fabryka ma swoich, którym chlubili się z szczyt. Lecz wielu spośród pracowników jeszcze do dziś pozostaje nieznanymi. Gdzieś w mniejszych zakładach, na oddziałach wielkich fabryk, padają rekordy, wysuwają się bohaterowie pracy, odnoszący zwycięstwa w walce o jakość i ilość produkcji.

Nasi Pawlakowie produkują na artykule UK 16, ponad 70 procent ekstru - oznajmia nam załoga cędzali „C” PZPB Nr 3.

Dotychczas najlepsze wyniki w tej dziedzinie uzyskiwał zespół tow. Gryśia z PZPB Nr 9. Nie wiedzieliśmy, że w niewielkiej tkalni przy ul. Katolnej jeszcze lepszy towar wytwarzają małżeństwo Helena i Stefan Pawlakowie. On już kilkanaście lat pracuje, jako tkacz, ona zaledwie od roku, a dzięki zdolnościom i chęci do pracy tworzą bezkonkurencyjny zespół, którego wyniki w b. m. są następujące: 70,4 procent ekstru, 29,8 procent pręmy. Ani jednej sztuki sekundy lub braków.

Na sąsiednich krosnach pracuje drugi pod względem wysokiej jakości produkcji zespół tow. Romana Wesolowskiego i Kazimierza Szymańskiego, również wytwarzający tylko ekstru i pręmy.

Na zdjęciu tow. tow. Pawlak i Szymańska oglądają towar na krosnach. Nie trudno domyślić się po ich zdowolonych minach, że badzie, to bez wadzenia ekstru.

PROMYK

Wrześniowy wieczór

Mrok zapadał coraz głębszy. Zacieraly się zwłna kontury domów i zabudowań gospodarskich. Las stawał się groźny, ciemny, ponury — już nie wesoły jak w dzień.

Na łące między wsią i lasem — przy płonącym ognisku siedzieli trzej chłopcy. Tadek wysoki blondyn w mundurze harcerek, Władek o zadartym nosie i pacołowatej twarzy i skulony Broniek, ubrany w kurtkę ojca, — która chroniła go od chłodu wrześniowego wieczora. Ogień przyjemnie ogrzewał twarz i ręce — pachniały piekąc s'e ziemniak. Od kilku dni przechodzili chłopcy na łąkę i piekąc ziemniak, gwarzyli sobie do późnego wieczora. Ich rozmowy zmieniły się wraz z zapadaniem zmierzchu. W dzień były wesołe, beztroskie, głośne, wieczorem poważne, szepcane. Tak'e już jest prawo zmierzchu, — że człowiek mimowolnie c'chn'e, poważnie, przypelzają do niego wspomnienia.

Tego przedwieczora przypelzły wspomnienia z lasu.

„Tej nocy mus'alo być tak samo“, zaczął Tadek s'cho, „noce wrześniowe są podobne do siebie“.

— Jakiej nocy, o czym ty mówisz, — zapytał Władek.

— Myśle o tej nocy 1943 roku, kiedy w tym lesie, starym lesie i la-g'ewnikim zebrałi się „Promieniści“, aby na rozkaz dowóztwa łódzkiego Gwardii Ludowej rozpocząć akcję kolejową.

— I to było w nocy, — powiedział, — szepnął twóził wie Broniek, który znany był z ichórzli wości, i jak że oni, ci „Promieniści“ n'e bali się tak sami, w nocy w lesie...

— Pleciesz, — przerwał mu Władek, „Promieniści“ w biały dzień i to w dzień imienin Hitlera, kiedy na ulicach Łodzi roilo się od nie mieckiej policji i żołnierzy, napadli na sklep z bronią przy ul. Piotrkowskiej — i udali im s'e n'epostrzeżeniu odejść wraz ze zdobytymi mi pistoletami.

— A ty się pytasz głuptasio, czy oni się nie bali lasu w nocy? —

— Lasu się nie bali, — zaczął znowu Tadek, — las był im przyja-cielem i noc była przyjaciółką — bo można się było skryć w jej ciemnościach. Wrogów zaś było wielu, wrogowie byli s'lni i uzbrojeni — Niemcy. I przeciw tym wrogom walczyła nieliczna grupa młodych z Łodzi, grupa „Promieni-nych“, walczyli paląc wagony i samochody niemieckie, niszcząc sterty zboża. Nie byli sami — za nimi stali zorganizowani robotnicy łódzkiej fabryk — tak samo sabota-jujący i walczący, jak oni.

Tej nocy, o której chcę wam opo-wiedzieć — zebrałi się nocą w lesie. Akcją k'erować mieli Gajek i Prozek...

— Ojej, przecież Gajek i Prozek mieli po szesnasto lat, każdy, — przerwał opowiadanie Broniek, — byli tylko o trzy lata starsi n'z ja teraz...

— Umiełi jednak walczyć i poświęcić swoje życie dla sprawy, — A cóż oni mieli w tym lesie do roboty, — zapytał znowu Broniek.

— W całej Polsce rozwijała się wtedy akcja kolejowa. Jasne jest, że najlepiej szła robota w Gubernii. U nas w Łodzi — gdzie dużo było mieszkańców Niemców, policji, wojska, trudniej s'e było zorganizować. Właśnie w związku z „akcją kolejową“ na terenach całej Polski, „Promieniści“ zebrałi się w lesie, by rozkręcić szyny na torze Zgierz i Stryków.

— A klucze mieli? —

— Wiadomo. Przecież trudno rozkręcać szyny palcami.

— I co? — pytał gorączkowo Broniek.

— A no, nastąpił podział na grupy, a potem grupami poszli w kierunku toru. Było ich siedemnastu.

— Noc była ciemna, padał drobny deszcz. Przedzierali s'e przez zarośla, zmoczeni i zziębnięci. S'ciaż prawdę mówiąc, w takiej sytuacji n'e czuje się chłodu. Jest czasami nawet za gorąco. Pomyśleć tylko, Gdyby wpadli w ręce żandarmów, byłiby straceni, gdy-

by nawet nie znaleźziono przy nich „materiałów obciążających“. Sam fakt: 17-stu młodych Polaków w lesie! A las łagiewnicki to nie puszcza, w której się można zaszyść. Często, gęsto spacerowały sob'e po nim „kogutki“ z karabinami i inne bestie w mundurach.

Dobrzełi wreszc'e do toru. Teraz zostało do zrobienia najtrudniej-sze. Tor był jak na dlon', n'eosłonięty lasem, wysoki nasyp. Władko było co kto ma robić. Cześć chłopców została w obstawie, reszta wpełzła na nasyp i... zaczęła się robota. N'e szło łatwo, a tu trzeba się śpieszyć, żeby ktoś niepożadany n'e nadszedł. Już... gotowe. Oj, będą się szwabcy demerwować — pociągi n'e przejdą. W „najgorszym“ wypadku nastąpi opóźnienie, w „najlepszym“ katastrofa. Ta sama droga wróci do lasu.

— I co? — zapytał znowu Broniek.

— A no, nastąpił ten „najgorszy“ wypadek. Pociągi stały sobie w polu. A kilkadziesiąt opóźnienie pociągu, to ważna rzecz w czas'e wojny.

— Ojej, dwa pociągi, wielka rzecz — powiedział al Broniek.

— Głupiś, to nie dwa pociągi, to kilkadziesiąt pociągów — w całej Polsce — rozumiesz. U nas w Łodzi „Promieniści“, w innych miastach inni. Akcja była masowa. Po c'agi wykolejały się z „niewiadomych powodów“, palili się z „nie w adomych powodów“. A wszędzie

dany n'e nadszedł. Już... gotowe. Oj, będą się szwabcy demerwować — pociągi n'e przejdą. W „najgorszym“ wypadku nastąpi opóźnienie, w „najlepszym“ katastrofa. Ta sama droga wróci do lasu.

— I co? — zapytał znowu Broniek.

— A no, nastąpił ten „najgorszy“ wypadek. Pociągi stały sobie w polu. A kilkadziesiąt opóźnienie pociągu, to ważna rzecz w czas'e wojny.

— Ojej, dwa pociągi, wielka rzecz — powiedział al Broniek.

— Głupiś, to nie dwa pociągi, to kilkadziesiąt pociągów — w całej Polsce — rozumiesz. U nas w Łodzi „Promieniści“, w innych miastach inni. Akcja była masowa. Po c'agi wykolejały się z „niewiadomych powodów“, palili się z „nie w adomych powodów“. A wszędzie

powód był ten sam. Miłość do ojczyzny i walka z faszystowskim okupantem. I w każdym mieście była grupa bojowników, która życie oddawała, żebyśmy ty i ja i Władek mogli żyć w Polsce Ludowej, chodzić do szkoły i piec sobie ziemniaczki przy ognisku.

— Prawda, zapomnieliśmy o z'e mniakach, — zauważył po chwilo-wym milczeniu Władek.

Ale jakoś odeszła chłopców ochota do zjadania ziemniaków. Ognisko dogasało powoli, na łące welonem szarym rozpostarła s'e mgła. Las szumił, w oknach odległych domostw palły się światła. Tadek zanurł cichotko:

„My ze spalonych wsi
My z głodujących miast
Za krew, za głód, za lata leż
Zemsty już nadszedł czas...“

ZOFIA CZERWIŃSKA

Jak uczcimy Dzień Pokoju

Bardzo smacznie spało się Franusiowi tej nocy. Sniło mu się wiele miłych rzeczy. Ale najprzyjemniejszy był chyba ten sen, z którego wynikało, że Franuś został zastępcą i właśnie miał kroczyć na czele swego zastępcy. Matka miała wyglądać oknem i podziwiać. Mamusia jednak lubiła płatać synom różne figle. Zrobiła to i Franusiowa mama. W chwili, kiedy miał już komendę rwać „Naprzód, marsz!“ obudziła go okrzykiem:

— Franek! Franek! Wstawaj! Już późno, spóźnił się na wycieczkę!

Otworzył Franuś jedno oko, otworzył drugie i nagle przypomniało mu się, że to przecież dzisiaj wycieczka drużyny — pierw-sza wycieczka po obozach.

Zerwał się z łóżka, podstawił głowę pod kran i w dziesięć minut później zapinał jedną ręką rzemyki plecaka, pakując drugą do ust tak wielkie pajdy chleba, że matka zawołała przerażona:

— Franuś, nie śpiesz się tak, bo się udławisz!

Naciągnął czapkę na uszy, chwycił chleba i pobiegł na miejsce zbiórki. Był już prawie wyszczy. Drużynowy sprawdził obecność, ustawił drużynę w czwórki i wszyscy wyruszyli ze śpiewem na ustach.

Słońce już przygrzewało. Wycieczka zapowiadała się doskonale. Kiedy weszli do lasu oczarował ich widok zielonych sosen, przepłatanych złotem wędugnych liści i bielą kory wysmukłych brzoź. Wielu po raz pierwszy widziało las jesienią.

Drużynowy wyszukał dużą polanę, na której rozsiadł się wokół i przede wszystkim spłaszo wali śniadanie. Następnie drużynowy rozpoczął pogadankę.

„Za kilka dni cały świat będzie obchodził Międzynarodowy Dzień Pokoju. Musimy się zastanowić nad tym, jak nasza drużyna uczeł to święto. Wiecie doskonale, że wojna nie dobrego z sobą nie nie sie i dlatego musimy uczynić wszystko, by utrzymać pokój...“

— W naszym domu — wyrwał się niespodziewanie Franuś — mieszka jeden pan, któremu na ironię nogę urwało.

— To nie tylko w twoim domu, Franusiu — odpowiedział poważnie drużynowy, nie gniewając się na niego za przerwanie pogadanki — w leżnych domach w Polsce i w wielu innych krajach, a szczególnie w Związku Radzieckim, są kalecy, wdowy i sieroty. Tu, wśród nas znajduje się kolega, którego ojciec zginął w par tyzantce. To Józik Skowronski.

Wszyscy spojrzeli na drobnego, niepozornego chłopczyka. Ten pochylił się i lzy zakręciły mu się w oczach.

„A więc — ciągnął dalej drużynowy — żeby nie było więcej sierot i kalek, żebyśmy mogli spokojnie się uczyć i tak, jak dziś chodzić na wycieczki, każdy z was musi coś zrobić dla sprawy pokoju. Rodzice wasz buują po kój, produkując coraz więcej, chłopcy zaśewają coraz większe przestrzenie, a więc i wy musicie pójść śladem. Niech kazdy z was pomyśli co mógłby zrobić dla sprawy pokoju i niech to nam powie tutaj“.

Zapanowało dłuższe milczenie. Przerwał je Stasiak, zwany „Drogalem“ za swój wzrost.

— Ja już nigdy nie będę bli-słabszych kolegów.

— Ja myślę — przemówił Ryś Przedpełski, że cała nasza drużyna powinna uchwałić, że ani jeden z nas nie będzie miał złych słowni za naukę.

Jak zwykle poważny, Janek Rolicki uzupełnił ten wniosek.

— Uwagam, że nie wszyscy są jednakowo zdolni, a więc ci, którym nauka przychodzi z łatwością powinni pomagać tym, którzy z różnych powodów napotykają na trudności w nauce.

Ta propozycja bardzo się wszystkim podobała. Drużynowy był coraz bardziej zadowolony ze swych chłopców.

— Żeby nikt nie wagarował! — krzyknął głośno czupurny Mietek Marczak.

— Słusznie! Słusznie!

— Ja, druhu drużynowy — zaczął wolno i z namysłem Tadek Fijałkowski — niedawno byłem na takim filmie radzieckim pod tytułem „Timur i jego drużyna“

— Znamy, znamy! — zakrzyczyli wszyscy.

— No więc. Sądzę, że mógłbyśmy stać się taką drużyną „Timurowską“, która pomagałaby wdowom, sierotom... Niech każdy na przykład w ciągu każdego miesiąca wykaże się przynajmniej jednym dobrym uczynkiem wobec jakiejś oliary wojny.

— Czemu tylko jednym — można więcej — zaprobowali chłopcy.

Drużynowy tylko się uśmiechał.

— Bardzo to ładnie chłopcy, że tak to sobie wzięliście do serca. Nie wszyscy jednak zabierają głos. Przypuszczam, że sobie to później obmyślą. Proponuję wte-dy na najbliższą wycieczkę kazdy przynosić przemyślany, gotowy projekt.

— Tak, tak — napewno przyniesiemy dużo propozycji.

Pomaszerowali do miasta. Franuś, idący w przedostatniej czwór-ce był bardzo zmartwiony, że nie mu nie przyszedł pomysł uczczenia Dnia Pokoju.

— Nic to — pocieszał się w myślach — gdy przyjdę do domu, to napewno coś obmyślę.

Tak samo myśleli pozostali.

Dzieci Liza do Promyka

Chcę napisać do Ciebie „Promyku“ o nowym roku harcerekim, o tym, jak nasza drużyna po obo-zie zaczęła pracę.

W niedziele mieliśmy zbiórkę i druż Drużynowy, który w sierpniu był na kursie szkoleniowym, miał z nami pogawędkę o tym, jak nasza drużyna i jak całe Har-cerstwo będzie pracować.

Kiedy druż Drużynowy skończył, postanowiliśmy, że będziemy się starali nie mieć wcale „dwójki“ i będziemy dbali o porządek w klasie. Chcę ci też napisać „Promyku“, że drużyna nasza dostała w tym roku od Pana Kierownika szkoły dużą salę na świetlicę. Ubrałiśmy ją ładnie i mamy tam teraz zbiórki.

Nie wiem, czy wiesz „Promyku“, że na obozie dużo chłopców z naszej drużyny wyróżniło się i zo-stały nawet przodownikami pracy. W tym roku postanowiliśmy jeszcze pilniej pracować, żeby nasza drużyna zajęła w Hucie pierwsze miejsce.

Czuwaj! Jurek
2-gi zastęp „Marynarzy“

Tego od nich wymaga obowiązek harcerekim, nowe stopnie i sprawności oraz ich przełożenie.

Ciesz się, że sami to dobrze pojęliście i stawiacie przed sobą wymagania, które pomogą wam w wypełnianiu obowiązków harcerekich.

„Dwójki“ w waszej drużynie, to z pewnością nawet ze świecą nie znajdziecie, ale ciekawo jestem, ile uzyskacie ocen bardzo dobrych i kiedy zajmiecie pierwsze miejsce w Hucie.

Osiągając jedną pozycję, dążcie do zdobycia następnej, pamiętajcie, że stanąć w miejscu to tyle, co zacząć się cotać, kiedy wokół nas inni idą naprzód.

Redaktor

L. Pantelejew Tłum. Bobińska

NOWA

(Ciąg dalszy)

To, moje kochane, co mamy najdroższego, najcenniejszego — Ojczyzna nasza — jest zagrożona. A co do Wasi, miejmy nadzieję, że jej ojciec żyje.

Powiedz awsy to, nauczycielka znów pochylała s'e nad zeszytem.

Elizaweto Iwanowno — powiedziała Szmulińska mrugając oczyma — a dlaczego pani płacze?

— Tak, tak. Co pani jest? — wołały dziewczynki otaczając nauczycielkę.

— Co wy, dziewczynki! — odwróciła się do nich nauczycielka.

DZIECI KAROLEWA uczą się w swojej szkole



Władeczek!

W oknie na pierwszym piętrze ukazała się najpierw rozczochna n'emilosiernie czupurna, a następnie dwoje rąk, z których jedna była uwalana atramentem, co dobitnie świadczyło, że jej właściciel zajmuje się w tej chwili pracą umysłową.

— Czego chcesz?

— Chodź, pójdźmy zobaczyć nową szkołę. Mówi mi dzisiaj brat, że niedługo będzie gotowa.

— Już ide.

Po chwili rozległ się straszliwy rumor wewnątrz domu. Władek „schodził“ po drewnianych schodach.

Patrz tylko! Ale ci wielka będzie ta nowa szkoła.

— I okna jakże ogromne! Będzie przynajmniej w.dno w klasach...

— Neo — potwierdził z przekonaniem drugi.

— Zobacz no — cęgle przywieźli, chodźmy pomagać układać.

— Boję się. Jeszcze nas przepędzą.

— Nie w'iem, co tam później mówili mamusi, gdy zobaczyły zru-działy od pyłu ceglany rękę i ubraną, ale wiem na pewno, że obaj chłopcy byli bardzo dumni, że robotnicy pozwolili im pomagać sobie.

Stary murarz podczas przerwy obiadowej przywołał ich do siebie i dobitnie zapytał:

— Będziecie tu chodzić na naukę co?

Dzieci przytaknęły.

— Tak, tak — ciągnął dalej murarz — buduje się dla was, brzdaków, bujanie. Żebyście na porządnych ludzi wyrosli, wiedzieli, co się na świecie dzieje. Nie do takiej szkoły chodziły moje dzieciaki.

Stary zamyślił s'e. Dzieci czekały z zapartym tchem, dumne, że mówi z nimi, jak z dorosłymi, taki carodziej, co domy stawia.

— Brudna to była jakaś buda — pienieży, powiadali, nie było na lepszą. A czemu teraz są — krzyknął ze złością, aż chłopcy wystraszyli s'e. Bo teraz już te pieniądze nie wędrują zagranicę.

— Nie ma komu wywozić naszej krawicy, to i można stawiać takie szkoły, jak pałace. Ho, ho! N'ejedną jeszcze podobną wybudujemy. Do tej tu będzie chodził mój wnuczek. Dlatego tak się śpiesze z robotą. Każdy z nich — wskazał ruchem głowy innych murarzy — dla swojego dziecka buduje i dla takich, jak wy dwaj, postrzeleńców.

— No, idźcie już do domu, bo matka skórę wyoli. Dziękujemy za pomoc.

Chłopcy pomknęli, jak na skrzydłach.

Nadszedł uroczysty, długo oczekiwany dzień rozpoczęcia nauki w szkołach, a jednocześnie dzień otwarcia nowej szkoły na Karolewie. Ze wszystkich ulic i uliczek ciągnęły tłumy nie tylko dzieci, ale dorosłych. Przecież to wielkie wydarzenie w życiu całej dzielnicy. Ba — i w Warszawie wiadano o uroczystości, bo przy był tow. Premier Józef Cyrank'e w'cz, tow. Minister Oświaty, Stanisław Skrzyszewski i tow. Minister Administracji Publicznej, Władysław Wolski.

Sm'alo wystąpiła mała Janeczka na powitanie gości. Wreżając kwiaty towarzyszowi Premierowi, wyrecytowała jednym tchem powitalny wierszyk, w którym w mieniu wszystkich dzieci zapewniła go, że dzieci z Karolewa potrafią odwzajemnić się państwu za piękną szkołę wytrwałą i pilną nauką.

Nowa szkoła nosi nazwę bohaterki Polski Ludowej, zamezionej przez hitlerowców — Małgorzaty Fornalskiej. Aby wszystkie dzieci wiedziały kim była tow. Fornalska, opowiedziała Urszulka — uczennica VIII klasy zbranym o bohaterskim życiu zamezionej bo-jowniczką. Następnie Urszulka mówiła, jak to wszystkie dzieci z Karolewa śledziły postępy w budowie szkoły, jak podziwowały budowniczych, którzy nie bacząc ni na deszcz, ni na spiekotę, wytrwale wznosili ściany, by zdążyć na początek roku szkolnego.

„Z całego serca dziękujemy Wam — mówiła wzruszonym głosem Urszulka — za Wasz wysiłek i pracę, dziękujemy za naszą piękną szkołę. Będziemy się w niej uczyć tak, jak Wy pracowaliście — z jak najlepszymi rezultatami. Będziemy przodować w nauce tak, jak Wy przodujecie w pracy“.

A po tym zabrzmiały radosne dźwięki Hymnu Młodzieży, tej pieśni, śpiewanej we wszystkich językach świata przez całą młodzież, pragnącą pokoju i szczęścia.

W pachnących jeszcze świeżą farbą jasnych, przestronnych salach szkolnych, rozpoczęły s'e już zajęcia. Gdy przyjdzie zima i w maluje na lustrzanych szybach okien szkolnych mroźne wzory nieistniejących kwatów, w klasach będzie ciepło i przytulnie. Nic n'e zakłóci normalnego biegu nauki.

Kochane Dzieci, ze szkoły na Karolewie! Dzieci z innych szkół są bardzo ciekawe, jak Wam idzie nauka w nowym budynku, jak s'e uczycie i czy dotrzymujecie przyrzeczenia, danego robotnikom, że będziecie s'e dobrze uczyć. Napiszcie więc do waszego „Promyka“, a my chętnie wydrukujemy te Wasze korespondencje.

pokoju. W korytarzu wzniki stanęły i porozumiał s'e oczyma.

— Płakała — powiedziała Małkarowa.

— Fakt, że płakała — potwierdziła Szmulińska — i ani kapki nie nadymno. Ja nawet powąchałam powietrze.

— Wiecie co, dziewczynki — odezwała się po namyśle Liza. — Mnie się zdaje, że Elizawecie Iwanownie także przydarzyło się jakieś nieszczeście...

Odego czasu nikt w'ęcej nie widział Elizawety Iwanowny z zapakowanymi oczyma. I w klasie, na lekcjach była zawsze wesoła, żartowała, śmiała się, a podczas dużej paury nawet bawiła się na dziedzińcu z uczniami w śnieżki. Z Morozową postępowała tak samo jak z innymi dziećmi i stawiała jej stopnie bez żadnych pobłażań.

(D. c. n.)

Kronika Tomaszowa

KOMU WINSZUJEMY

Wtorek, dnia 27 września 1949 r.
Dziś: Kożmy

WAŻNIEJSZE TELEFONY

- 4 — Dworzec Kolejowy
- 47 — Milicja Obywatelska
- 51 — Straż Pożarna

ADRES REDAKCJI:

R. S. W. „Prasa”, Plac Kościuszki 16, tel. 2-50, godziny pracy 10 — 12.

Zakup maszyn przyspieszy naprawę sprzętu strażackiego

Inspektorat Pożarnictwa w trosce o należyty stan taboru i sprzętu strażackiego uruchomił na terenie wojewódzkiej szereg warsztatów naprawy. Warsztat naprawy taboru strażackiego znajduje się również w Piotrkowie Trybunalskim.

Tu naprawiany jest tabor samochodowy i sprzęt dla potrzeb straży pożarnej naszego rejonu. Po nową rejon sięga poza granice naszego powiatu, znajdując się w Piotrkowie warsztat obsługuje również powiaty sąsiednie.

Zaierz

Wybory

do Powiatowej Rady Zw. Zawodowych

Zgodnie z instrukcją Centralnej Rady Zw. Zawodowych w Warszawie wybory do Powiatowej Rady Zw. Zaw. w Zgierzku wyznaczone zostały na dzień 9.10.49 r.

Dotychczas Rada Zw. Zaw. w Zgierzku obejmowała tylko Zgierz. Obecnie z polecenia CRZZ w Warszawie, teren jej działania zostaje powiększony o Aleksandrów i Konstantynów, dzięki temu Rada Zw. Zaw. przeimianowana została na Powiatową Radę Zw. Zaw. z siedzibą w Zgierzku. W 38 zakładach pracy wybrano 130 delegatów, z czego przypada na Zgierz 80, Aleksandrów — 40 i Konstantynów — 10. W dniu 9.10.49 r. o godzinie 9 rano w sali Zw. Zaw. w Zgierzku nastąpi wybór nowych władz Pow. R. Zw. Zaw.

Tomaszów

TPPR przygotowuje się do Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

Na początku bieżącego tygodnia odbyło się zebranie członków zarządów kół TPPR przy poszczególnych zakładach pracy z Tomaszowa.

Na zebraniu tym omówiono szereg spraw związanych z obchodem Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Miesiąc ten będzie w roku bieżącym szczególnie uroczysto obchodzony, ponieważ zbliża się do piątej rocznicy założenia Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Najważniejszym zagadnieniem stojącym

Przedszkole przy PZPW Nr 28 należy powiększyć

Sprawa przedszkola przy PZPW Nr 28 ciągnie się już od 1947 r. Na terenie fabrycznym znajdują się dwa potfabrykanckie pałace. W jednym z nich pomieszczenie znalazła szkoła nr 3, w drugim zaś trzy pokoje na parterze zajęte są dla przedszkola. Cztery izby natomiast zajmuje szkoła. Na gorze mieszka kierownik szkoły nr 3 i zajmuje cztery pokoje z kuchnią. W trzech izbach przedszkola znajduje się w tej chwili 47 dzieci. Wydział Socjalny zakładów musi z braku miejsca odmawiać przyjmowania nowych dzieci do przedszkola.

Dla przedszkola należy stworzyć lepsze warunki, tym bardziej że istnieje odpowiednie możliwości. Należy zastanowić się, czy poprzez ścieśnienie „lokatorów” w jednym z budynków nie można by uzyskać co najmniej dwóch izb dla przedszkola. Uważamy, że kierownictwo fabryki jak i kuratorium, do którego należy sprawa przedszkola powinny się tą sprawą zająć.

Podniesienie jakości produkcji, zmniejszenie kosztów wytwórczych — ambicją pracowników huty szklanej „Kara”

Z tego, że na obecnym etapie gospodarczym musimy produkować jak najlepiej i jak najtaniej, dobrze zdają sobie sprawę pracownicy huty „Kara” w Piotrkowie. Załoga robi co może, aby produkować jak najoszczędniej i jak najlepiej. Jedni mogą poszczycić się na tym odcinku większymi, drudzy mniejszymi osiągnięciami, wszyscy jednak w marę swych możliwości starają się o to. Znaczenie osiągnięć mają na tym odcinku następujący pracownicy huty „Kara”:



Topiarz Dutkiewicz Jan najlepiej przygotowuje surowiec

Topiarz, tow. Jan Dutkiewicz, jest kierownikiem zespołu, którego zadaniem jest zsypanie surowca do wanny i dopilnowanie procesu topienia. Poza tym jego obowiązkiem jest dopilnowanie, aby temperatura wanny była należyta. Małe uchybienia lub niedopatrzności z jego strony narazić może hutę „Kara” na straty sięgające setek tysięcy złotych. Na jego wanny nie marnuje się w najmniejszej ilości surowca. Poza tym tow. Dutkiewicz wyróżnia się tym, że pod względem jakościowym przygotowuje „najlepiej” materiał (płynne szkło). Tow. Dutkiewicz, jako topiarz, pracuje w hucie „Kara” już od przeszło 15 lat.

Do zadań ob. Bąbla Jana należy dopilnowanie dalszego procesu wytwórczego w produkcji szkła okiennego. Obsługuje on maszy-

nę, z której wychodzi gotowe szkło okienne. Do szczególnych jego zadań należy dopilnowanie maszyny, aby nieprzerwana była



Hutnik Bąbel Jan nie ma przerwy w produkcji.

ciągłość jej pracy. Dzięki swej uwadze oraz umiejętnemu obchodzeniu się z wyżej wspomnianą maszyną, ob. Bąbelowi nie zdarzyło się jeszcze, aby podczas procesu wytwórczego, maszyna stanęła. Zaznaczyć należy, że nie jest to wcale łatwym, rzadko komuś hutnikowi udaje się tego uniknąć.



Spawacz Kozicki Józef jest mistrzem w swoim zawodzie.

Kozicki Józef, zatrudniony jest jako spawacz w ślusarni huty „Kara”. Do obowiązków jego należy przygotowywanie różnych części pomocniczych niezbędnych przy produkcji szkła okiennego. Ob. Józef Kozicki nie tylko stara się części te wykonać jak najlepiej i jak najdokładniej, ale i jak najoszczędniej. O ile kroć on blachę, to w ten sposób, aby nie zmarnował się najmniejszy nawet odcinek. Szczególną jednak uwagę zwraca na oszczędne zużycie

tlenu i karbidu. W ten sposób ob. Józef Kozicki doszedł do prawdziwego mistrzostwa. Nie zdarza się mu to, co się zdarza wielu innym spawaczom, aby płomień z palnika choćby przez chwilę rósł na niepotrzebnie. Ruch ob. Kozickiego są tak precyzyjne, palnik jego tak dosztykowany i przeczyszczony, że spawacz nawet z innych zakładów pracy biorąc z niego przykład. Potrafi on jak najmniejszą ilością tlenu przeciąć jak największą ilość żelaza.

Wyróżnione przodownice PSS-u

W ostatnim etapie współzawodnictwa pomiędzy pracownikami PSS „Praca” w Piotrkowie, przeszło 10 zespołów sklepowych uzyskało normę w wysokości od 101 do 166 procent.

We współzawodnictwie na pierwszym miejscu wysunął się zespół sklepu Nr 11 z ob. Tarnowską na czele, który osiągnął 166 procent normy, drugie miejsce zajął zespół sklepu Nr 26, który uzyskał 137 procent normy, trzecie miejsce zajął zespół sklepowy Nr 2, ze 131 procentami normy.

W akcji współzawodnictwa bierz udział zespół taborów PSS. Wyniki tego współzawodnictwa podamy w najbliższym czasie.

Aktualności naszego miasta

SZKOLENIE PERSONELU SPÓŁDZIELCZEGO

W tych dniach rozpoczął się drugi kurs szkolenia personelu spółdzielczego z Piotrkowa i Radomska. Udział w szkoleniu weźmie 36 osób, z czego 24 rekrutuje się spośród pracowników PSS „Praca” w Piotrkowie, a 12 ze spółdzielni radomszczańskich. Program szkoleniowy obejmuje tematykę spółdzielczą, zawodową i ideologiczną.

KURS PRELENTÓW TPPR ZOSTAŁ WZNOWIONY

Zorganizowane statkiem Zarządu Powiatowego Oddziału TPPR w Piotrkowie szkolenie prelektów szkół miejskich i terenowych zostało po przerwie wakacyjnej wznowione. Wykłady odbywają się raz w tygodniu w piątek o godzinie 18-iej w gmachu Liceum Handlowego.

NA PLACU HALI TARGOWEJ STANIE GMACH SPÓŁDZIELNI MLECZARSKIEJ

Jak już niejednokrotnie donosiliśmy dotychczasowe pomieszczenia mechanicznej Spółdzielni Mleczarskiej „Wieś” przy ul. Sienkiewicza Nr 8 są zbyt wąskie i niewygodne.

Problem ten rozwiązany zostanie w ramach planu 6-cio letniego, w którym na budowę odpowiedniego budynku dla Spółdzielni przeznaczona została znaczna suma inwestycyjna. Budynek wzniesiony zostanie na placu hali targowej. Jak się dowiadujemy, projekt gmachu został już opracowany.

BEZPŁATNA PORADNIA KRAWIECKA DLA CZŁONKÓW PSS „PRACA”

W najbliższym czasie PSS „Praca” w Piotrkowie uruchomi dla

swych członków bezpłatną poradnię krawiecką, w której za okazaniem legitymacji członkowskiej będzie można uzyskać poradę, jak kroić i uszyć odzież. Dla sporządzenia ubiorów damskich i dziecięcych będzie można skorzystać ze znajdujących się na miejscu, maszyn do szycia.

Uruchomienie tej nowej, pozytywnej placówki spotka się niewątpliwie z przychylnym przyjęciem ze strony członków PSS-u.

ZWIĘKSZONE UDZIAŁY CZŁONKOWSKIE PSS

Ostatnią uchwałą walnego zgromadzenia zostały podwyższone do tymczasowo udziałów członków PSS „Praca” w Piotrkowie z 500 zł na 2.500 zł. Uzupełnienie udziałów do tej wysokości będzie przeprowadzane w ratach miesięcznych 100-złotowych.

Stosownie do przepisów statutu roczna dywidenda w wysokości 20 procent od udziału została dopisana każdemu z udziałowców, tak, że obecnie członkowie będą dopłacać tylko 1.900 zł, zamiast 2.000 zł.

Pięćkrotne podwyższenie wkładów członkowskich pozwoli Zarządowi Spółdzielni na powiększenie sieci sklepów i odpowiedniego zaopatrzenia.

Rosną szeregi TPPR w mieście i powiecie

Przyznać trzeba, że w ostatnim okresie Oddział Powiatowy Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Piotrkowie wykazuje bardzo ożywioną działalność, dzięki temu wysunął się na czołowe miejsce spośród organizacji TPPR województwa łódzkiego.

Dzięki Zarządowi Powiatowego jest podnieść liczbę członków Towarzystwa do 10 tysięcy, w wyniku akcji propagandowej, prowadzonej w miesiącu pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

W chwili obecnej Oddział Powiatowy może się poszczycić liczbą 7.000 członków w mieście i powiecie zorganizowanych w 70 kołach. Obecnie w związku ze zbliżającym się miesiącem pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, Zarząd Powiatowego Oddziału TPPR przygotowuje się do tej akcji.

Należy podkreślić, że w okresie miesiąc letnich działalność piotrkowskiego Oddziału TPPR bynajmniej nie osłabła. W czasie tym zorganizowano 21 kół gminnych oraz 20 kół TPPR przy spółdzielniach.

Mleczarnia piotrkowska rozszerza produkcję

W roku ubiegłym Mechaniczna Mleczarnia Spółdzielcza „Wieś” w Piotrkowie wytwarzała znane swej dobrej jakości sery. Z uwagi na brak dostatecznej ilości mleka (które sprzedawane było w stanie nieprzerobionym) — wytwarzanie serów zostało wstrzymane. Wobec przekroczenia planu skupu mleka Mleczarnia Spółdzielcza ponownie przystąpi do produkcji doskonałych serów tylickich.

Czynione są przygotowania do uruchomienia serowni i rozszerze-

nia niektórych urządzeń produkcyjnych.

Obecnie dzienne dostawy mleka do mleczarni wynoszą około 16.000 litrów, 4.000 litrów sprzedawane jest w stanie nieprzerobionym, a z pozostałych 12.000 litrów wytwarza się śmietanę. Dzienna produkcja masła wynosi około 400 kg.

Większa część produkcji idzie na zaspokojenie mieszkańców Piotrkowa. Jest ona rozprowadzana przez sklepy spółdzielcze „Praca” i PCH.

ZE SPORTU

Wielkie imprezy sportowe

w ramach Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

W czasie Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej odbędą się na terenie Piotrkowa i powiatu wielkie imprezy sportowe.

Czynione są już przygotowania w tym kierunku: specjalnie powołany do życia Komitet Organizacyjny opracowuje szczegółowy program tych imprez. Urządzone zostaną jesienne marsze. Do marszu tego przygotowuje się młodzież szkolna, SP, Kluby Sportowe i Koła ZMP-owskie. Do zawodów marszowych stawiać może młodzież w wieku od lat 15-tu. Ponadto zorganizowane zostaną

zawody lekkoatletyczne, turniej piłkarski (piłki nożnej i ręcznej). Klub „Concordia” przeprowadzi rozgrywkę pięcioboja.

ZAWODY ŻUŻLOWE W PIOTRKOWIE

Powiatowy Inspektorat Wychowania Fizycznego projektuje urządzenie w miesiącu październiku r. b. wielkich zawodów motocyklowych. Odbędą się one na torze żużlowym boiska „Związkowca”, za Parkiem Miejskim. W zawodach tych m.in. wezmą udział wybitni żużlowcy polscy Kocetek i Krakowiak

Film o nowej Albanii na ekranie kina „Polonia”

W piotrkowskim kinie „Polonia” wyświetlany jest od kilku dni ładny i ciekawy film pod tytułem „Nowa Albania”.

Obraz ten wyprodukowany został przez filmowców albańskich i radzieckich. Jest to film dokumentalny o życiu i pracy odbudowującego się kraju. Wprowadza on widza w atmosferę życia Albanii, ukazując wspaniały krajobraz tego kraju. Przedstawia walkę Albanii o wolność oraz ukazuje, jak w ogniu zmagają partyzanckie oddziały i rozwija się wódz tych walk Komunistyczna Partia Albanii.

Reżyser tego filmu — Ila Koppala (laureat Nagrody Stalinowskiej) — przedstawia nam odbudowę demokratycznej Albanii w latach powojennych.

Film został nagrany w wersji polskiej. Kierownictwo kina „Polonia” dąży do umożliwienia obejrzenia tego atrakcyjnego filmu najszerzszemu rzeszom piotrkowskiego społeczeństwa, — przewiduje urządzenie zamkniętych seansów dla ludzi pracy. (5)

Sieć sklepów spółdzielczych rozwija się w Tomaszowie

Dla usprawnienia zaopatrzenia ludności Tomaszowa Powszechna Spółdzielnia Spożywców otworzyła nowe sklepy. Sieć sklepów budowana jest przede wszystkim na peryferiach miasta. Mieszkańcy tych dzielnic dotychczas zmuszeni byli zaopatrywać się wyłącznie w sklepikach prywatnych, czestokroć nie posiadających artykułów pierwszej potrzeby w najlepszym gatunku. Wskutek tego gospodyni domu zmuszone były po wyjściu z pracy udawać się do sklepów spółdzielczych, znajdujących się przeważnie w śródmieściu.

Sklep spożywczy otrzymują w najbliższych dniach Starzyce. Będzie się on znajdował przy szosie warszawskiej.

Otwartych zostanie kilka sklepów masarskich. W związku z tym prowadzone są w tej chwili prace związane z przebudową

warsztatu masarskiego, który uruchomiony będzie w pierwszych dniach października. Zostanie otwarty również sklep z farbami i lakierami. Mieścić się on będzie przy Alei Wojska Polskiego w pobliżu placu Kościuski. Niedawno otworzono sklep cukierniczo-owocowy przy ul. Antoniego 12, w którym prócz cukierków i owoców znajdujemy doskonałe ciasta, wypiekane przez piekarnię PSS. W najbliższym czasie ukończona zostanie w piekarni budowa mechanicznego pieca piekarskiego przy ul. Zgorzeleckiej nr 34. Po uruchomieniu tego pieca zdolność wypieku wzrośnie do 6 ton dziennie. Spółdzielnia Spożywców w Tomaszowie pokryje zapotrzebowanie ludności na pieczywo w 75 procentach. Najprawdopodobniej już w końcu października mechaniczny piec piekarski zacznie pracować.

Więści z kraju

NOWE SCHRONISKA TURYSTYCZNE W WOJ. OLSZTYŃSKIM

W związku z nasileniem ruchu turystycznego, Polskie Towarzystwo Krajoznawcze przystąpiło do odbudowy 5 nowych schronisk, położonych w różnych miejscowościach woj. olsztyńskiego.

Obecnie trwają prace przy odbudowie schronisk w Wilkach, Fromborku, Kurtyni i Piławkach. W najbliższym czasie rozpocznie się odbudowa schroniska w Pasłęku.

PONADEK 15 TYS. TON JABŁEK DESEROWYCH DOSTARCY CENTRALA SPÓŁDZIELNI OGRODNICZYCH W OKRESIE ZIMOWYM

Centrala Spółdzielni Ogrodniczych szczególną uwagę poświęca rozbudowie przechowalni na owoce. Ma to na celu przede wszystkim dostarczenie, w okresie zimowym, świeżych i tanich owoców dla ludzi pracy.

Dzięki budowie i remontowi starych przechowalni, na co w bieżącym roku wydano już 860 mil. zł., oraz dzięki celowemu wykorzystaniu różnych innych pomieszczeń, zwiększa się stale ilość przechowywanych owoców.

Podczas gdy w 1948 roku przechowywano zaledwie 1.500 ton jabłek, w roku bież. CSO zakupi do przechowalni ponad 15.000 ton tych owoców.

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR im. STEFANA JARACZA ul. Jaracza 27

Dziś o godz. 19.15 dramat Juliusza Słowackiego pt. „Maria Stuart” w nowej inscenizacji Iwo Galla, z ilustracją muzyczną Waldemara Maciszewskiego.

Z chwilą rozpoczęcia przedstawienia nikt nie będzie na salę wpuszczony.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY 11 Listopada 21 — tel. 150-36

Od 24. 9. rb. codziennie o godzinie 19.15 wznawienie „Klubu kawalerów” z udziałem Ireny Grywińskiej, Karola Adwentowicza i Adolfa Dynyszy. — Kasa czynna od 10 do 14 i od 16.

W poniedziałki — teatr nieczynny.

TEATR LALEK „PINOKIO” TPD Nawrot 27, tel. 135-74

Codziennie prócz poniedziałków godz. 9.30, w niedziele i święta godzina 12-ta „Wilk, koza i kozłeta”.

TEATR „OSA” Traugutta Nr 1

Codziennie o godz. 19.30 w niedziele i święta o godz. 16 i 19.30 komedia muzyczna „Krawiec w zamku”.

KINA

ADRIA — Stalina 1 — „Świat się śmieje”
godz. 16, 18, 20
Film dozwolony dla młod. od lat 10

BALTYK — Narutowicza 20 — „Ala, Baba i 40 rozbójników”
Film w naturalnych kolorach
godz. 17, 19, 21.
Film dozwolony dla młod. od lat 7

BAJKA (Franciszkańska 31) — „Kurhan Malachowski”
godz. 18, 20
Film dozwolony dla młod. od lat 14

CDYNIA (Daszyńskiego 2) — „Program aktualności krajowych i zagranicznych nr 41”
godz. 11, 12, 13, 16; 17, 18, 19; 20 i 21.

HEL — Legionów 2-4 (dla młod.) — „Kłata słowicza”
godz. 16, 18, 20

MUZA (Pabianicka 173) — kino nie czynne z powodu remontu.

FOLONIA (Piotrkowska 67) — „Sumienie”
godz. 17, 19, 21
Film dozwolony dla młod. od lat 14

PRZEDWIOŃNIE — Żeromskiego nr 74-76 — „Antoni i Antonina”
godz. 16, 18, 20.
Film dozwolony dla młod. od lat 14

ROBOTNIK — Kilińskiego 178 — „Cyrek”
godz. 16.30, 18.30, 20.30
Film dozwolony dla młod. od lat 14

ROMA (Rzgowska 84) — „Kwiat miłości”
godz. 18, 20
Film dozwolony dla młod. od lat 16

REKORD — Rzgowska 2 — „Delegat floty” — dla młodzieży godz. 16
godz. 18, 20
„Słońce wschodzi”
godz. 18, 20
Film dozwolony dla młod. od lat 14

STYLLOWY (Kilińskiego 123) — „Samotny żagiel”
godz. 16, 18, 20
film dozwolony dla młod. od lat 18

SWIT (Bałucki Rynek 2) — „My z Kronstadt”
godz. 18, 20
Film dozwolony dla młod. od lat 14

TECZA (Piotrkowska 108) — „Żelazny dziadek”
godz. 16, 18, 20
film dozwol. dla młod. od lat 7

TATRY — Dział kina nieczynne

WISŁA (Daszyńskiego 1) — „Sumienie”
godz. 16.30, 18.30, 20.30
film dozwolony dla młod. od lat 14

WŁOKNIARZ (Próchnika 16) — „Żelazny dziadek”
godz. 17, 19, 21.
Film dozwolony dla młod. od lat 7

WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) — „Harry Smith odkrywa Amerykę”
godz. 16, 18, 20
film dozwolony dla młod. od lat 12

ZACHETA (Zgierska 26) — „Diabelska gra”
godz. 16.30, 18.30, 20.30
film dozwolony dla młod. od lat 7

Muzea miejskie

Muzeum Etnograficzne — Plac Wolności 14 (tel. 156-16)

Muzeum Prehistoryczne — Plac Wolności 14 (tel. 139-13)

Muzeum Sztuki — Więckowskiego 36 (tel. 182-73)

Muzeum Przyrodnicze — Park Sienkiewicza (tel. 262-62)

Osrodek Propagandy Sztuki — Park Sienkiewicza (tel. 110-59)

Prasa - Skarbowcy

W dniu 1 października br. o godzinie 16 na boisku w Helenowie będziemy świadkami niecodziennego widowiska.

W obecności arbitra ADOLFA DYMSZY pracownicy naszego wydawnictwa RSW „Prasa” postanowili w dniu tym uregulować... bramkami wszystkie swe zobowiązania wobec Urzędu Skarbowego. Skarbowcy propozycję przyjęli i akceptowali termin.

O bliższych szczegółach tej imprezy, której dochód zasili Fundusz Odbudowy Stolicy, dowiedzą się Czytelnicy z następnymi numerami.

RADIO

WTOREK, 27 WRZEŚNIA

12.55 „Melodie ludowe”. 13.20 Skrzynka PCK. 13.30 (L) Chwila muzyki. 13.35 Muzyka obiadowa. 14.00 Audycja PCK dla chorych. 14.15 Christian Sinding — Trio op. 64. 14.50 (L) Komunikaty. 14.55 (L) „Świat jestenne — rozmowa z St. Świątką z ob. Salskim, folklorystki ze wsi Bronisín, gm. Wiskitno. 15.05 (L) Interludium z płyt. 15.15 (L) Aktualności łódzkie. 15.25 Program dnia. 15.30 „O Janie Matejce i panu Kajetanie spod Tarnowa” — audycja słowno-muzyczna dla dzieci. 15.50 „Walczyński z alkoholizmem”. 16.00 Audycja dla młodzieży. 16.16 Ostatni numer „Kuzniecy”. 16.20 (L) Audycja Ligi Kobiet. 16.25 (L) Kwadrans muzyki popularnej. 16.40 (L) Rozmowa z ob. M. Chojańskim, tancerzem z PZPW Nr 3. 16.50 (L) Interludium z płyt. 17.00 I dziennik popołudniowy. 17.15 Koncert rozrywkowy. 18.00 „Z frontu brygad „SP” — audycja słowno-muzyczna. 18.15 Pieśń w wyk. Chóru Polskiego Radia. 18.30 „Bulgaria przemawia do Polaków”. 19.00 II dziennik popołudniowy. 19.15 „Na muzyczne fale”. 19.45 „Z historii królów i papieży”. 20.00 Recital fortepianowy. 21.00 Dziennik wieczorny. 21.40 Muzyka taneczna. 22.00 (L) „Maria Stuart” w teatrze im. St. Jaracza w Łodzi — recenzja St. Brucza. 22.15 (L) Omówienie programu lok. na jutro. 22.15 Dalszy ciąg muzyki tanecznej. 22.25 Recital wiołenczy. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Reportaż z Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego. 23.50 Program na jutro. 24.00 (L) Koncert życzeń. 0.10 (L) Zakończenie audycji i Hymn.

DWA NOWE REKORDY ZSR

W przedwieczornej rozgrywce zawodów lekkoatletycznych, w czasie których Komarow ustanowił nowy rekord ZSR na 400 m. czasem 43.5 sek., poprawiając dawny rekord o 0.1 sek., a Secezenowa wyrównała rekord na 100 m., uzyskując czas 11.9.

GODNY RYWAŁ MIESZKOWA

Na zawodach czołowych pływaków radzieckich w Baku, zawodnik WWS Skrypczenko przepłynął 200 m. st. mot. w 2:39.8, ustanawiając tym samym nowy rekord Związku Radzieckiego. Skrypczenko ustanowił już dotychczas szereg rekordów wojewódzkich i, wraz z Mieszkową, należy do najlepszych pływaków radzieckich w stylu klasycznym.

DZIEŚCIODNIOWKA MOTOCYKLISTÓW

W stolicy Estonii zakończyły się 10-dniowe zawody motocyklowe o mistrzostwo ZSR. Wszyscy zawodnicy startowali na maszynach po-

WYCHOWANIE FIZYCZNE i SPORT

Bogactwo imprez sportowych oczekuje nas w Łodzi 1 i 2 października

W dniu Międzynarodowego Święta Pokoju 2 października i w sobotę w Łodzi odbędzie się szereg imprez sportowych, których program zamieszczamy poniżej:

Sobota, dnia 1 października

1. W godz. 17-18 sprzed gmachu CRZZ, ulicą Piotrkowską przejdzie capstrzykowa grupa sportowa Zw. Zaw. w liczbie około 300 osób.

2. W godz. 18-19 przebiegnie przez miasto kilkanaście sztafet Kół Sportowych zakładów pracy, szkolnych, akademickich, MO i wojska z meldunkami na Plac Niepodległości.

3. W godz. 18-19 przebędą motocyklowe sztafety z powiatów na Plac Niepodległości z meldunkami od powiatowych Komitetów Obronców Pokoju.

Niedziela, 2 października

1. W pochodzie i masowym wiece wezmą udział sportowcy w wyróżnionych grupkach w ramach zakładów pracy.

2. W godz. 14-18 na stadionie ŁKS Włóknarz odbędzie się impreza w ramach Święta Pokoju, na której złożą się:

a) trójmecz lekkoatletyczny: ZKS Ligoza (Krywald) — ŁKS Włóknarz — ZKS Chemia;

b) mecz piłki nożnej Wrocław — Łódź.

3. W godz. 17-21 na sali YMCA odbędzie się impreza, na którą złożą się:

a) mecz piłki siatkowej żeńskich drużyn ZKS Chemia — ŁKS Włóknarz;

b) mecz piłki koszykowej 2 drużyn szkolnych;

c) mecz piłki koszykowej ZKS Spójnia — ŁKS Włóknarz.

W czasie imprez krótkie przemówienia o udziale sportowców w walce o pokój wygłoszą najznakomitsi łódzcy zawodnicy różnych dziedzin sportu. Wstęp na imprezy bezpłatny.

Program imprez sportowych na terenie województwa 1 października

1. W godz. 14-18 w miast powiatowych biegna sztafety z meldunkami od Pow. Komitetów Obronców Pokoju do Łodzi.

2. W godz. 16-18 LZS-y organizują sztafety biegaczy do gmin na miejsca zebrań manifestacyjnych walki o pokój.

3. W miastach wydzielonych i powiatowych sztafety lokalne Kół Sportowych z zakładów pracy niosą meldunki w ramach uroczystych capstrzyków.

2 października

1. Sportowcy biorą udział w pochodach i zebraniach masowych z okazji Święta Pokoju organizowanych.

2. Po południu we wszystkich miastach i gminach odbędzie się imprezy sportowe z udziałem najlepszych drużyn i zawodników miast i LZS-ów.

16 walk w jednym dniu 1 października pracowitym dniem pięściarzy Włókniarza

W dniu 1 października (sobota) w Hali „WŁOKNIARZA” Rokielska 82, o godz. 19 — odbędzie się zawody o Mistrzostwo II Lig. Bokserskiej z Kolejarzem (Poznań).

Drużyna ŁKS WŁOKNIARZ wystąpi w składzie: KARGIEL, Matecki, Marcinkowski, Kawczyński, Debisz, Olejnik, Wiecezorek i Jaskóła.

Będzie to ostatnia walka w tym sezonie dobrze zapowiadającego się Kawczyńskiego, który odchodzi do wojska.

O godz. 17. — tego samego dnia i w tejże hali odbędzie się zawody o Mistrzostwo A Klasy ŁOZB z D. K. S. (Aleksandrów).

Ł. K. S. Włóknarz wystąpi do tych zawodów w składzie: Różycki, Debisz II, Olejczyk, Jędrzejczyk, Nagajski, Konicki, Słarski i Grzelak.

Tak się złożyło, że będziemy mogli zobaczyć na zawodach 16 najlepszych zawodników Włókniarza.

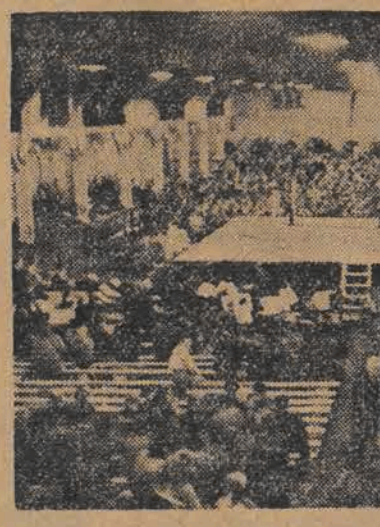
Przed sprzedaż biletów będzie się odbywać w firmie „SANIFAS” Piotrkowska 81 od czwartku dnia 29 bm.

Za jednym biletem będzie można zobaczyć 16 walk. Pierwszy raz w

Hala Sportowa na Widzewie w dniu jej otwarcia



U góry fragment gimnastyki na przyrządach. U dołu fragment wnętrza nowej hali



U góry fragment gimnastyki na przyrządach. U dołu fragment wnętrza nowej hali

TABELA WYGRANYCH 57 LOTERII KLASOWEJ w 4 i 5 dniu ciągnięcia

4-ty dzień ciągnięcia

Wygrana 500.000 zł padła na Nr 99790
Wygrana po 100.000 zł padły na Nr Nr 1436 10316 12723 20502 29379 29833 41524 48887.
Wygrana po 40.000 zł padły na Nr Nr 52715 61648 75172 88602 91170 93360.

Wygrane po 16.000 zł padły na Nr Nr 4627 4665 6802 9671 10512 11938 13254 28509 30658 34809 36403 36591 47547 49331 48943 54497 65284 69216 70302 73693 75865 79332 84654 98344.

5-ty dzień ciągnięcia

Wygrane po 1.000.000 zł padły na Nr Nr 8594 9912 65116 69800.
Wygrane po 500.000 zł padły na Nr Nr 48628 76700.
Wygrane po 200.000 zł padły na Nr Nr 22657 60112.

Wygrane po 100.000 zł padły na Nr Nr 57 33434 54235 75921 82168 95507.

AUSTRIA — CZECHOSŁOWACJA 3:1 (1:0)

WIEDEN (Obst. w.). — Międzypaństwowy mecz piłkarski Austria — Czechosłowacja, rozegrany w niedzielę w Wiedniu, zakończył się zwycięstwem reprezentacji Austrii 3:1 (1:0). Bramki dla Austrii zdobyli: Beckler — 2 i Huber, dla Czechosłowacji Simekny.

Wygrane po 40.000 zł padły na Nr Nr 49721 55254 58570 88352 90268.

Wygrane po 16.000 zł padły na Nr Nr 2220 6604 6840 12285 14367 18005 20335 21076 25659 26378 28436 30294 33361 38187 42233 50872 55003 57516 59823 63323 71533 71755 71923 72753 73288 87087 88391 94380 99372

GLOS

Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redakcja: KOLEGIUM REDAKCYJNE. Wydawca RSW „Prasa”

Adr. Red. Łódź, Piotrkowska 86, III p. Druk. Zakł. Graficzne RSW „Prasa” Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-12.

Telefony: Redaktor naczelny 216-14 Zastępca red. naczelnego 218-23 Sekretarz odpowiedzialny 219-65 Dział partyjny 254-25

Dział korespondentów robotniczych i chłopieckich oraz redaktorów gazetek ściennejnych 219-42 Dział inwencji 222-29 Dział inwencji i sportowy 251-21 Dział ekonomiczny 222-29 Dział fabryczny 216-19 Dział rolny 254-21

Redakcja nocna 172-31 Koloportaż. Łódź, Piotrkowska 70, tel. 232-52 Administracja 280-42 Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 55 tel. 111-50 i 114-75

D-05241

W. Ażiew 27. Daleko od Moskwy

Zanim ostatecznie zrobimy cięcie — musimy jeszcze raz odmierzyć. A więc proponuję, abyśmy wspólnie obmyślili tę sprawę, co nam ułatwi znalezienie właściwego rozwiązania.

Inżynier Przybytkow z piętego punktu oświadczył, że mają wszystko już przygotowane do spawania — głosują za tym, żeby praca została zorganizowana według projektu.

Dwa fronty — to rozdrobnienie siły robotczej oraz techniki. Bezczel benzyny mogą podzielić na połowę, natomiast posiadani tylko jednego kierownika robót, nie mogą więc go rozkroić na dwie części i postawić po połowie na każdym końcu punktu — mówił z przekonaniem inżynier, nieco sepleniąc — Nasz punkt ciągnie się na przestrzeni prawie ośmiędziesiąt kilometrów. Zgodzić się na pracę z dwóch stron równocześnie — oznacza to osłabienie kontrol. Mogę ręczyć, że praca będzie wadliwa. Nie wygramy na czasie, a przeciwnie — przegramy raczej, gdyż stracimy czas na poprawianie braków.

Inżynier Kotlarewski z Konczelanu przyłączył się do zdania Przybytkowa. Inżynier Topolow, znajdujący się na cyplu Gibielnym, zaopiniował. Budowniczowie po raz pierwszy usłyszeli bas inżyniera.

Koleżdy moi, których nie widzę, ale doskonale rozumiem — mają rację, że pracować z jednego końca

jest stosunkowo łatwiej i prościej — powoli i poważnie przemawiał Kuźma Kuźmycz. — Ale czy nie należy dla wygrania na czasie zrezygnować z łatwizny? Nie podoba mi się również punkt widzenia towarzysza Przybytkowa co do tego, że koniecznie muszą powstać braki. Należy mieć więcej zaufania do naszych towarzyszy-spawaczy, a wówczas braki nie będą powstawać tak często. Radziłbym kierownikom technicznym, pracującym na linii, przydzielić pomocników, wybranych spośród najlepszych stachanowców. To wzmocni kontrolę.

Dobrze gadasz! — wtrącił Umara, który z obuzieniem słuchał Przybytkowa i Kotlarewskiego i wiercił się na ławce, oczekując aż mu pozwolą mówić.

Rad jestem, że mój przyjaciel Umara zgadza się ze mną. — ciągnął Kuźma Kuźmycz. — Pragnę poruszyć jeszcze jedną sprawę. Pierwotny projekt, popierany przez towarzyszy Kotlarewskiego i Przybytkowa — proponuje połączyć wszystkich spawaczy w jedną kolumnę. Kategorycznie oponuję przeciwko temu! Ma to często w swym życiu sposobność pracować ze spawaczami i podczas budowy, przejścia przez ciężkie rozumienie ostatecznie: nie wolno grupować ponad dziesięciu spawaczy z kierownikiem na czele. Proszę pomyśleć towarzysze, na niektórych punktach posiadamy do dwudziestu majstrów-spawaczy. To oznacza, że naczelnik kolumny spawaczy musi dowodzić pracą sześćdziesięciu aparatów do spawania, czyli pracą sześćdziesięciu ludzi. A przecież nasza norma wynosi — dziesięć złoczy na osobę. Normę tę Umara wyrabia trzykrotnie. Błada temu naczelnikowi, który będzie próbował śledzić pracę sześćdziesięciu takich spawaczy! Proszę nie zapominać,

że należy Umaraze wszystkiego dostarczyć, należy mu usunąć z drogi wszelkie przeszkody — trosk wiele, a jeden człowiek nie może się z tym uporać.

Po Topolowie przemawiał Stachanowcy. Wszyscy podtrzymywali jego zdanie.

Jerzy Dawidowicz, towarzyszu Beridze! Kończ mówić, pisz rezolucję — sam sobie udzielił głosu Umara. — Spawacze głosują za drugi front. Kraj potrzebna jest rurociąg i my skończymy go przed terminem. Obiecujemy pracować bez brak. Dlaczego inżynier, zapomnieliśmy nazwisko, mówi: będzie brak. Braków nie będzie. Pisz, towarzyszu Beridze: „Umara Mahomet zobowiązuje się wyrabzać trzysta pięćdziesiąt procent normy i zero braków”. Wzywam wszystkich spawaczy do współzawodnictwa!

Znow wystąpił spawacz. Przyjął wezwanie Umara Mahometa. Batmanow i Zalkind zrzekli się głosu. — Nie mamy nic do dodania do słów Umara — powiedział partorg. — Możecie pisać rezolucję. Jerzy Dawidow czu...

Nie cierpiemy na przeroszt chorobliwej ambicji, nie obawiamy się wyrzec tych drożych projektu, które nie zdążyliśmy egzaminu życia — rzekł Beridze, zamykając zebranie. — Będziemy pracować na dwóch frontach, łącząc spawaczy w niewielkie grupy. Proponuję kierownikom, aby przejrzyli wykresy i jutro przedstawili nam je w nowej formie, a potem rozpoczęli spawanie. Poza tym radzę towarzyszym Przybytkowowi i wam wszystkim rozpoczyna się gorączkowy okres pracy, kiedy będziecie każdej chwili potrzebni na trasie. Proponuję więc, ażebyście zamieszkałi w autach.

(D. c. n.)